Rok VIII. WARSZAWA, dnia 15 grudnia 1933 r. Nr. 24.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI — Sekretarz Redakcji: WŁODZIMIERZ KLENIEWSKI

TREŚĆ:

Rada Gospodarki Drzewnej.

Powstanie Rady Gospodarki Drzewnej należy powitać z radością, świadczy ono bowiem o woli Rządu wkroczenia na drogę realizowania planowej polityki drzewnej w oparciu o czynniki gospodarcze, związane bezpośrednio lub pośrednio z produkcją drzewną.

Nadewszystko jednak ważnem jest, że powstaje organ, powołany do opinjowania zagadnień drzewnych ze stanowiska gospodarczego, organ, którego brak odczuwaliśmy dotychczas.

Zbytecznem jest uzasadnianie doniosłości produkcji drzewnej, dobrze jest jednak mieć przed oczami liczby, wskazujące, jaką część majątku narodowego stanowią lasy i jaki udział w ogólnym obrocie towarowym stanowi ich produkcja.

Lasy obejmują w Polsce 21% powierzchni kraju; produkcja ich roczna, obliczana teoretycznie według normalnego rocznego przyrostu na 21.000.000 m³, spadła obecnie do około 16 — 17 miljonów m³. Produkty drzewne stanowiły w swoim czasie aż 25% wartości naszego wywozu, dziś odsetek ten zmalał do ok. 14%. Kierunki naszego eksportu drzewnego wykazują w swej penetracji wielką wszechstronność oraz godną podziwu elastyczność, że przypomnę tylko szybkie przedstawienie się naszego wywozu z Niemiec do Anglji po obostrzeniu wojny celnej polsko-niemieckiej. I tak np. w drewnie tartem iglastem Anglja kupowała w 1929 r. 16% naszego wywozu, w roku 1933 (8 miesięcy) — 52%. Niemcy w r. 1929 — 51%, w 1932 r. — 1%, w 1933 r. (8 miesięcy) — 21%.

Jako ilustrację znaczenia eksportu drewna w bilansie handlowym zacytuję, że nawet w r.

*) Przemówienie na I posiedzeniu Rady Gospodarki Drzewnej.

1931 czynne saldo obrotu drewnem wynosi 212.689.000 zł.

Spadek cen, który przyniosły nam lata ostatnie, jest naprawdę katastrofalny.

Weźmy porównawcze zestawienie cen (materjały przedwojenne, zebrane przez b. Departament Leśnictwa w Ministerstwie Rolnictwa). Wszystkie ceny loco wagon stacja załadowania w złotych obiegowych za 1 m^3 :

	1913/14	1929	1932
Kłody i dłużyce sosnowe tartaczne	39.80	51—60	12—18
Kopalniaki sosnowe	25.75	30—37	11—15
Szczapy sosnowe opałowe	12.—	10—16	6—10
Papierówka świerkowa za mp.	16.—	28—29	10—12
Kłody świerkowe tartaczne	29.30	42—44	12—17
„ dębowe stolarskie	138.30	155.—	70—80
Deski sosnowe ciesielskie loco tartak	114.21	110.—	36—40
„ „ stolarskie loco Warszawa	182,66	180.—	55—60

Lasy Państwowe, przyjmując dla roku 1928 wskaźnik cen przeciętnych 100, obliczają dla roku 1929 i 1932:

	1929	1932
dla surowca tartacznego sosnowego	91	36
„ „ „ świerkowego	102	33
„ kopalniaków	105	51
„ słupów telegraficznych	93	43
„ papierówki	101	49
„ podkładów kolejowych sosnowych	97	36
„ sliprów	99	36

W październiku 1932 r. wskaźnik cen hurtowych ogólny (w/g Instytutu Badania Konjunktur i Cen) wynosił 61,9
dla artykułów rolniczych 43,5
„ artykułów przemysłowych ogólny 65,7
„ paliwa mineralnego 110,1
„ żelaza 90,2
„ wyrobów gotowych ogólny . . 71,6
„ surowców ogólny 60,8
„ drewna surowego 34,9
„ półfabrykatów ogólny 63,8
„ drewna obrobionego 42,8

Liczby te mówią, że kryzys dotknął produkcję drzewną w silniejszym stopniu niż inne gałęzie produkcji rolniczej, przyczem dają tylko przybliżony obraz rzeczywistości, który naprawdę jest daleko gorszy, ceny bowiem surowca na pniu, przytaczane przez oficjalną czy też fachową statystykę, nie obejmują ogromnej ich rozpiętości i zróżnicowania w zależności od poszczególnych rejonów kraju. Wystarczy powiedzieć, że w okolicach bardziej lesistych na wschód i na południe od Wisły ceny na sosnę i na jodłę spadły w okresie kryzysu do 20% tego, co płacono w 1929 r.

Pomimo to eksport drzewny nie przestał być jedną z głównych pozycyj w naszym bilansie handlowym i źródłem dopływu walut, których zapas tak wybitnie wpływa na stałość naszego pieniądza.

Kiedy eksport węgla wynosił w latach:

1928	363,000,000	1931	340,000,000
1929	384,000,000	1932	210,000,000
1930	335,000,000	1933	116,700,000*)

w tym samym okresie wartość eksportu drzewnego wynosiła:

1928	590,053,000	1931	224,822,000
1929	481,946,000	1932	119,885,000
1930	348,129,000	1933	115,436,000*)

z tą tylko różnicą, że o eksporcie węgla opinja wie, interesuje się nim, a każde jego zmniejszenie wywołuje dociekanie i alarmy zarówno pod względem ekonomicznym jak i socjalnym, gdy o eksporcie drzewnym zdaje się ona mało co wiedzieć, i co najwyżej sympatyczną ciszą pokrywa wszystko, co się w tej dziedzinie dzieje.

Kiedy w innych gałęziach produkcji ta sama opinja, szczególniej sfer oświeconych, stosuje miary gospodarcze i orjentuje się w kosztach produkcji i ich elementach, jak koszt robocizny, kapitału, inwestycyj, obciążeń publicznych i prywatnych, — odnośnie do produkcji leśnej zdobywa się przeważnie na stosunek idealny, sentymentalno-liryczny, wyrażany we wzruszającem, a tak znanem zdaniu „o ukochaniu lasu", albo też na prymitywną ocenę gospodarczą, zbliżoną do ludowej, według której las stwarza Pan Bóg, dla którego obojętne są koszty produkcji.

Stąd też przekonanie, że wartość drzewa jest czemś dowolnem, często urojonem, połączonem z krzywdą konsumenta.

Kto wie, jak dalece kurczą się rynki światowe a niektóre z nich zupełnie zanikły, jak trudnym jest handel drzewny, zmuszony do operowania gmatwaniną miar i uzansów, ten oceni wysiłek polskiej produkcji, przemysłu i handlu drzewnego w zdobywaniu nowych rynków, szczególniej po utracie rynku niemieckiego i sprostaniu trudnościom walki konkurencyjnej.

Rynek wewnętrzny skurczył się pod wpływem kryzysu do minimum. Normalne budownictwo zmalało, a budownictwo wiejskie, dotychczas w przeważającej mierze drewniane, nie nadąża za wymogami przyrostu ludności. Oszczędność wsi polega nietylko na tem, czego się nie buduje, ale czego się nie naprawia w oczekiwaniu lepszych czasów, a co ząb czasu zjada.

Ten brak wyraźnego gospodarczego ustosunkowania się do zagadnień produkcji leśnej zna-

*) Za 9 miesięcy.

lazł wyraz i w ustawodawstwie naszem od początku odrodzenia Państwa Polskiego.

Posiadamy jedną z najsurowszych ustaw o ochronie lasów stanowiących własność prywatną, pomimo pewnych zmian, które wprowadziła w niej ostatnia nowelizacja. Duch który ją ożywia, cele którym służy, nie są gospodarcze lecz raczej idealne. Nie ulega wątpliwości że Państwo ma prawo i obowiązek czuwania nad zachowaniem i nad ciągłością użytkowania tak cennego majątku narodowego jakim jest las i wszyscy wiemy, do jakich rezultatów doprowadził liberalizm ekonomiczny w tych krajach, w których powierzchnie leśne zniknęły. Dlatego słuszną jest troska ustawodawcy o zachowaniu naszych lasów.

Ale ustawodawca nasz poszedł dalej. Dla niego sama produkcja leśna jest jakgdyby złem koniecznem, którego o ile możności należy unikać, przytem odnosi się on z nieufnością do zmysłu gospodarczego obywatela, widzi w nim in potentia przestępcę, z którym na każdym kroku walczyć trzeba, stąd też tendencja do kontrolowania i wnikania w szczegóły techniczne produkcji i uzależnianie ich wykonania od zgody urzędów.

Dotychczas interes Państwa nie wymagał kierowania fabryką albo warsztatem rolnym przez urzędy państwowe, nikomu nie przychodziło do głowy wkładanie na nie obowiązku kierowania i kontrolowania orki, siewu, młócki i zbioru, ale w produkcji lasu taki obowiązek ustawodawca wkłada na urzędnika.

Zresztą z jakichkolwiek założeń wychodzi ustawa o ochronie lasów, zdawałoby się, że ona jedna powinna stwarzać ramy, w których mieścić się ma gospodarstwo leśne i z jej tendencją i duchem liczyć się winny inne ustawy. Tymczasem obok niej istnieje druga ochrona, mianowicie wojskowa, która ma tendencję objęcia znów kontroli większości lasów i ma na względzie jedynie bezpieczeństwo państwa, nie licząc się ani ze względami gospodarczemi, ani idealnemi.

Obywatel Państwa obok obowiązków, które na niego wkłada ustawa, ma również i prawa. Otóż tych praw nigdy nie jest pewien, nie wie bowiem, czy to, na co mu pozwala ustawa o ochronie lasów, nie będzie mu odjęte przez ochronę wojskową. W ten sposób zapanowywa atmosfera niepewności i niestałości tam, gdzie pod ochroną ustaw panować winna pewność i stałość.

Ale wówczas, kiedy ustawodawstwo ochronne ma na względzie raczej zachowanie lasu niż jego produkcję w znaczeniu ekonomicznem, ustawodawstwo fiskalne zarówno w treści swojej jak i w wykonaniu polega na przesadnem pojmowaniu rentowności lasów i często w działaniu swojem prowadzi do ich zniszczenia.

Dla przykładu weźmy zastosowanie do lasów zasady progresji w podatku grutowym, która wychodzi z założenia, że ta sama jednostka przestrzeni lasu w małym kompleksie wydaje mniej masy drzewnej, a w coraz większym więcej, i odpowiednio do tego szacuje wpływy z lasu. W założeniu tem tkwi nonsens, który faworyzuje najmniejszą własność leśną i zmusza do jej powstawania, gdy ustawodawstwo ochronne zmierza do stworzenia jak największych kompleksów.

Ustawodawstwo fiskalne uznaje do dziś dnia za dochód wpływ, pochodzący ze sprzedaży lasu poza rocznym etatem, przewidzianym planem leśnym, co jest oczywistem naruszeniem kapitału, gdy jednocześnie nie zalicza do rocznego dochodu wpływu, pochodzącego z parcelacji gruntów ornych albo ze sprzedaży domu.

Podatek dochodowy i spadkowy w skali stosowanej do lasów prowadzą nieuchronnie do ich podziału albo do zniszczenia, gdy ochrona lasów temu się sprzeciwia.

Dotychczas panował pogląd, że o postępie gospodarczym decyduje stopień przejścia od produkcji i sprzedaży surowca do produkcji artykułów w stanie obrobionym i to właśnie znajdowało poparcie w ogólnym systemie polityki gospodarczej Państwa. Nasze ustawodawstwo fiskalne zdaje się pod tym względem wychodzić z innych założeń, bo każdy zabieg uszlachetniający traktuje jako nowe źródło dochodu i stwarza obciążenia w każdej fazie eksploatacji leśnej, co ją znakomicie hamuje.

Do pogłębienia stagnacji na rynku wewnętrznym przyczynia się nie mało polityka taryfowa Min. Komunikacji, która usztywniając stawki przewozowe doprowadziła ich wysokość do 150% ad valorem, przytem utrudnia wymianę produktów drzewnych pomiędzy okolicami lesistemi i bezleśnemi, przyczyniając się do wielkiej rozpiętości cen; ponadto coraz częstsze są inicjatywy, zmierzające do wpuszczenia obcego surowca drzewnego do Polski.

Jeżeli ochrona lasów naszych ma na celu zapewnienie ciągłości ich użytkowania i jeżeli zmusza do ich odnawiania z dużym nakładem pracy fachowej i kapitału, które wrócić się mają dopiero po kilku pokoleniach, to nie może jednocześnie godzić się na obniżenie wartości lasu

tak pilnie strzeżonego i takim kosztem hodowanego, przez wpuszczanie do kraju surowca obcego, szczególnie jeśli w jego wytwarzaniu nie stanowią wartości ani praca ludzka ani kapitał, a nawet i życie ludzkie.

Spadek wartości surowca może leżeć w interesie tego, kto go kupuje, jest jednak klęską dla lasu i jego rentowności, dlatego własność leśna jest i będzie jego wwozowi przeciwna.

W związku z ciężkiem położeniem rolnictwa wywołanem spadkiem cen i drożyzną pieniądza, Rząd wszedł na drogę ulg finansowych, kredytów zastawowych, premji eksportowych i strat interwencyjnych, wreszcie zamierza przeprowadzić konwersję krótkoterminowych zobowiązań rolniczych.

Własność leśna jednak nie korzysta z dobrodziejstw wszystkich tych ustaw i poprostu wzięta została poza nawias działania ogólnej polityki ekonomicznej okresu kryzysowego, co jest jednym dowodem więcej, że stosunek do niej jest raczej idealny niż gospodarczo-realny.

Pomimo tego stanu rzeczy należy stwierdzić, że w okresie ostatnich dwóch lat Min. Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu czyniły wysiłki celem przyjścia z pomocą produkcji leśnej. Mianowicie wydały ustawę o zastawie drzewnym, dopomagały w uzyskaniu lepszych cen przy dostawach państwowych, weszły na drogę zracjonalizowania eksportu przez utworzenie Komitetów Eksportowych, wreszcie powołały do życia Radę Gospodarki Drzewnej.

Ale bodaj najpłodniejszym czynem w dziedzinie pozytywnej polityki drzewnej jest realizowana przez Min. Rolnictwa współpraca dwóch odłamów własności leśnej: państwowej i prywatnej, co daje możność racjonalnego ujęcia i obrony interesów produkcji leśnej i stwarza w tej dziedzinie duże perspektywy na przyszłość.

Własność leśna pragnie polityki opartej o las, jako o źródło dochodu narodowego i produkcji drzewnej, kierowanej zasadami gospodarczemi; pragnie ustawodawstwa fiskalnego i gospodarczego, któreby te zasady wcielało, a uginając się pod ciężarem kryzysu narówni z całem rolnictwem, pragnie takiej samej opieki, jakiej doznają inne gałęzie wytwórczości rolniczej. W dążeniu do postępu i wzrastającej rentowności pragnie poparcia nietylko w lepszej hodowli i produkcji surowca, ale w coraz lepszem jego eksploatowaniu przez uszlachetniający przerób we własnym zakresie.

Świadoma tego, że funkcja gospodarcza nie ogranicza się do racjonalnej produkcji ale i do wymiany, pragnie stworzenia takich form wymiany i obrotu, któreby pozwalały na zdobywanie nowych rynków światowych i pozwalały na zmniejszenie rozpięcia pomiędzy ceną płaconą producentowi i płaconą przez spożywcę.

Przed naszą Radą stoją zadania niebylejakie: zadania nietylko praktyczne, ale i takie, które wymagają w wielu wypadkach poprostu zmiany pojęć, zmiany mentalności.

Aby zadania swoje Rada mogła wypełnić, w pracach jej konieczna jest ciągłość, trudno się spodziewać, ażeby plenarne posiedzenia odbywać się mogły często. Dlatego też uważam za konieczny podział prac na Komisje, mogące pracować i poza plenum. Komisje powinny mieć możność kooptowania rzeczoznawców, a różnorodność zagadnień wymagałaby stworzenia przynajmniej 3 komisyj:

1) traktatowej, której zadaniem będzie obrona dostępu na naszych rynkach zbytu w związku z rewizją wszystkich umów handlowych;
2) obciążeń produkcji, która przestudjować powinna zagadnienia podatkowe, taryfowe oraz świadczenia socjalne;
3) organizacji produkcji i zbytu. Ta komisja zająć się powinna sprawami standaryzacji, organizacji eksportu, porozumień międzynarodowych, sprawami rynku wewnętrznego, dostaw dla instytucyj państwowych i t. p.

Zastanowić się również wypadnie czy nie należałoby już dziś powołać stałego sekretarjatu Rady.

Prócz ciągłości prac, Rada wykonać może swoje zadanie tylko w wypadku, o ile stanie się ona prawdziwą syntezą myśli gospodarczej drzewnictwa. W tej dziedzinie rozpoczynamy pracę pod dobremi auspicjami: Rada jest pierwszem ciałem stałem, w którem przy jednym stole zasiadają obok prywatnej produkcji i przemysłu— przedstawiciele największego właściciela lasów w Polsce — mam tu na myśli Administrację Lasów Państwowych. Ten skład Rady każe mi wróżyć, że wysiłek jej nie pójdzie na marne, że potrafi ona przywrócić gospodarce leśnej zwichniętą rentowność poprzez pozytywny i rzeczowy program i jego wykonanie.

K. Fudakowski.

Kasy targowe w organizacji rynku rolniczego.

Kasy targowe w dzisiejszej formie organizacyjnej są instytucjami jeszcze względnie nowemi. Swój początek rozwoju wzięły one z instycji t. zw. komisu. Przedsiębiorstwa komisowe, prowadząc operacje kupna-sprzedaży na cudzy rachunek, udzielają zaliczek i kredytów swym klientom. Z biegiem czasu sporadyczne wypadki finansowania obrotów zwierzętami rzeźnemi wysunęły się na plan pierwszy, jako zagadnienie wielkiej wagi. Doświadczenie wykazało duże znaczenie i ogromny wpływ działalności tego typu firm, które zaczęły wywierać swój nacisk na kwestję obrotów zwierzętami rzeźnemi i odogrywać dominującą rolę w zaopatrzeniu rynku mięsnego w ośrodkach konsumcyjnych. To skłoniło zainteresowane władze państwowe i komunalne do wprowadzenia w działalność tego typu przedsiębiorstw zasad użyteczności publicznej. W tych warunkach pierwotny cel tego rodzaju przedsiębiorstw — rentowność, począł ustępować miejsca celom społecznym, jak racjonalizacja obrotów i celowe zaopatrywanie rynku. Dążenia czynników państwowych wyraziły się w powierzaniu czynności przedsiębiorstw tego typu instytucjom publicznym jak samorządy, banki, organizacje rolnicze i rzemieślnicze, oraz w udzielaniu tym przedsiębiorstwom różnych przywilejów i ulg, jak np. wyłączności kredytowania obrotów, ulg w opłatach kolejowych i t. p.

W obecnym rozumieniu kasa targowa jest więc przedsiębiorstwem o wyraźnym charakterze użyteczności publicznej, powołanem do ułatwiania wymiany przez racjonalizowanie obrotów zwierzętami rzeźnemi i produktami ich uboju. Obecne tedy zadania kasy targowej wykraczają już daleko poza zwykłe cele przedsiębiorstw handlowych. Kasa targowa obecnie ma na celu przedewszystkiem dobro publiczne a dopiero na drugim planie swój interes jako instytucji. Zachowując pewne podobieństwo do zadań giełd towarowych, — różni się ona od tego rodzaju instytucyj środkami działania. O ile obecnie cały aparat urządzeń giełdowych ułatwia wymianę w sposób bierny przez notowania cen i publikacje, sądy rozjemcze i t. p., — to kasa targowa spełnia rolę czynną przez interwencję gospodarczą. Posiada też ona inne niż giełda środki działania; giełda umożliwia racjonalizację wymiany, kasa zaś targowa tę racjonalizację wprowadza, gdyż sama jest uczestnikiem obrotu na rynku rolniczym. Racjonalizację obrotu dla rynku rolniczego i rolę kasy targowej w tym zakresie charakteryzują obecne stosunki, panujące na rynku zbytu artykułów produkcji hodowlanej. Kasa targowa uniezależnia rolnika, umożliwia mu zbyt, gwarantując techniczne warunki sprzedaży i przez finansowanie obrotów chroni go od wyzysku.

Dzisiejszej struktury obrotów na omawianym odcinku rynku rolniczego nie można uznać za racjonalną organizację zbytu. Obroty zwierzętami rzeźnemi w całej Polsce są stale tak dalece nieuregulowane, że zasługują na nazwę stanu „samoczynnego niemal dzikiego", jak to określił jeden z referentów na zjeździe aprowizacyjnym miast Polski.

Wyrazem istniejących niedomagań jest znaczna rozpiętość między ceną żywca u producenta a ceną mięsa w większych ośrodkach konsumcyjnych. Gdy konsument w Warszawie płaci 1,5 zł. za kg. mięsa wołowego a rolnik-hodowca uzyskuje na prowincji przeciętnie 25—30 gr. za kg. żywca, — to jest zupełnie zrozumiałe, że podobnej różnicy liczb nie usprawiedliwiają nawet zbyt wysokie opłaty kolejowe, targowe i t. p.

Ułatwienie i racjonalizacja obrotów przez kasę targową polega na tem, że instytucja tego typu uniezależnia od pośredników zarówno producenta jak i przetwórcę, umożliwia bezpośredni kontakt rolnika z przetwórcą, powoduje oparcie cen na uzasadnionych przesłankach gospodarczych i pozatem likwiduje sprawę ryzyka, która od lat ciąży na obrotach zwierzętami rzeźnemi.

Dla rolnictwa znaczna niczem nieusprawiedliwiona rozpiętość jest istotnie bardzo szkodliwa, jeżeli niema aparatu, któryby temu przeciwdziałał, wówczas bowiem i wyższe ceny płacone przez konsumentów nie przynoszą producentowi żadnego pożytku.

Różnicę, sięgającą w ciągu roku krociowych sum ,zabierają na swój rachunek „łańcuszkowi", najczęściej zbyteczni, pośrednicy. Jedynie tylko na rynku warszawskim rolnictwo traci rocznie około 14 miljonów złotych, które giną nieprodukcyjnie u pośredników. Powyższe twierdzenie dokładnie ilustrują cyfry.

Ze sprzedaży ubitego wołu, ważącego 680 kg w stanie żywym, uzyskuje się w Warszawie następujące wpływy:

mięso 350—370 kg. á zł. 1.50	od zł. 525.—	do zł. 555.—
podroby 35—45 „ „ „ 0.65	„ 22.75	„ „ 29.25
otoka 12—16 „ „ „ 1.—	„ 12.—	„ „ 16.—
flaki i kiszka komplet 5.75	„ 5.75	„ „ 5.75
łój na mydło 10—12 kg á 0.65	„ 6.50	„ „ 7.80
skóra 35—40 kg. 1.30	„ 45.50	„ „ 52.—
czyli razem	od zł. 617.50	do zł. 665.80

Z tej sumy uzyskują:

rolnik		
wół 680 kg. á 0.30 zł.—0.35 zł.	od zł. 204.—	do zł. 238.—
kolej		
wagon 15 tonn do którego wchodzi 14—16 sztuk z kresów, t. zn. z odległości 500 km. kosztuje 480 zł. czyli na 1 sztukę wypada 30 zł.	„ „ 30.—	„ „ 30.—
Skarb		
podatek 4 zł.	„ „ 4.—	„ „ 4.—
miasto		
opłata targowa i ubojowa w Warszawie od 1 sztuki 9 zł. .	„ „ 9.—	„ „ 9.—
robocizna w rzeźni		
robotn. ubojowi 10.80 zł. od szt.		
rzezak i stemplarz ryt. 10.80 „		
tragarz jatkowy 4.00 „		
pisarz, inkasent i t. d. 8.00 „		
zł. 32.80 szt.	„ „ 32 80	„ „ 32.80
detalista jatkowy		
15% ceny miesa t. j.	„ „ 78.80	„ „ 83.25
pośrednicy;		
handlarz wiejski pośredni hurtownik z miasteczka powiatowego komisjoner warszawski (pośrednik)	„ „ 258.90	„ „ 263.75
Razem	od zł. 617.50	„ „ 665.80

Z obliczeń powyższych kwot w procentach sumy, którą konsumenci płacą w Wawszawie za jednego wołu wypada, że producent otrzymuje 34,4% tej sumy, kolej 4,7%, Skarb 0,6%, miasto 2,4%, robotnicy 5,1%, detaliści-rzemieślnicy 12,6% a pośrednicy łącznie aż 41,2%. Fakty te dowodzą, że usługi pośredników są droższe niż wartość towarów u producenta, i że faktyczną przyczyną rozpiętości cen jest wadliwa struktura wymiany, a nie opłaty kolejowe, targowe, czy miejskie.

Uwzględniając następnie, że w pierwszem półroczu 1933 r. ubój wołów w/g danych Giełdy Mięsnej wyniósł w Warszawie 24.648 sztuk i, że zarobki pośredników na jednej sztuce, jak wypada z obliczeń wynoszą około 263 zł. otrzymujemy 4.482.424 zł., co uczyni 8.964.848 zł. w okresie roku strat rolnictwa na jednym rynku warszawskim, i to jedynie na obrocie bydlęcym. Gdy jednak doliczymy do powyższej sumy również i zarobki pośredników przy obrotach trzodą chlewną, — to suma strat rolnictwa na rynku warszawskim wyniesie conajmniej kwotę 14 miljonów zł. rocznie.

Podobny wyzysk rolnictwa jest możliwy tylko wobec niezaradności producentów i silnego stanowiska pośredników, którzy prawie zupełnie opanowali dział hodowlany naszego rynku rolniczego.

Stanowisko pośredników jest silne, gdyż wymiana zwierząt rzeźnych ze względu na cały szereg przesłanek ekonomicznych wymaga nieodzownie ogniwa pośredniczącego. Pośrednicy natomiast wyzyskują sytuację i wobec instytucyj interwencyjnych w rodzaju kas targowych mogą z powodzeniem stosować metody wyzysku.

Wymiana zwierząt rzeźnych między hodowcą a rzeźnikiem jest uzależniona w głównej mierze od kredytu; rolnik wyzbywa się towaru z reguły w wypadkach, gdy gotówka jest mu natychmiast potrzebna; rzeźnik lub wędliniarz najczęściej również nie posiada środków obrotowych i musi korzystać z kredytu. Już z tych względów pośrednicy, finansujący wymianę wywierają duży wpływ na rynek mięsny. Niezależnie od względów kredytowych potrzeba ogniwa pośredniczącego wynika z konieczności osobistego kontaktu, którego prawie w żadnym wypadku nie może zapewnić ani rolnik, ani rzemieślnik. Dokonanie każdej bezpośredniej tranzakcji między producentem a rzemieślnikiem - przetwórcą wymaga zawarcia umowy kupna-sprzedaży przez rolnika i rzeźnika, czy wędliniarza, wydania i przyjęcia towaru będącego przedmiotem umowy sprzedażnej, oraz uiszczenia i zainkasowania ceny kupna. Przeprowadzenie szeregu tych czynności wymaga usług czynnika trzeciego t. j. pośrednika, osobisty bowiem kontakt producenta z przetwórcą z względów powyższych nie dochodzi do skutku. Zważyć jeszcze należy, że zarówno rolnik, jak i rzemieślnik niezawsze mogą opuszczać swoje warsztaty pracy, a ponadto wyjazd każdego z nich przedstawia znaczne ryzyko w stosunku do możliwości zawarcia tranzakcji i jej warunków. W rezultacie rolnik i rzeźnik zmuszeni są zawierać z pośrednikami specjalne umowy w miejscach swego zamieszkania. W obecnych zatem warunkach zależność producenta i rzemieślnika (rzeźnika i wędliniarza) od pośrednika jest nawet usprawiedliwiona. Obroty handlowe zwierzętami rzeźnemi, zaopatrzenie rynku, wysokość cen i wahania są konsekwencją umyślnych lub nawet przypadkowych posunięć ze strony pośrednictwa. Zło więc leży nie w tem, że są pośrednicy, lecz w przeroście pośrednictwa, w opanowaniu rynku przez pośredników, w możno-

ści dyktowania przez nich cen, częstych zmowach i t. d. Umowy, któremi związują się pośrednicy stwarzają pewnego rodzaju monopoliczny podział ich działalności, pozwalający im stosować dowolne metody.

Na tle przedstawionych stosunków widzimy, że istnienie kasy targowej, wprowadzającej w organizację rynku rolniczego racjonalizację obrotów zwierzętami rzeźnemi, jest niezbędne.

Do zakresu działania kasy targowej należy więc w pierwszym rzędzie finansowanie obrotów zwierzętami rzeźnemi i produktami ich uboju, a następnie komisowe kupno i sprzedaż zwierząt rzeźnych. Kasa targowa, jako komisant, sprzedaje nadesłane pod jej adresem lub oddane jej do sprzedania zwierzęta, we własnem imieniu, na rachunek dającego zlecenie, przez swoich funkcjonarjuszy, lub agentów targowych. Komisowe, tranzakcje kupna-sprzedaży załatwiane są na warunkach ogólnie przyjętych w handlu. Zleceniodawca może jednak we właściwym czasie, przed rozpoczęciem targu, podać specjalne dyspozycje, dotyczące warunków sprzedaży, limity i t. d.

Na żądanie zleceniodawcy kasa targowa uskutecznia również wszelkie czynności spedytorskie, jak opłacanie należności kolejowych, wyładowanie oraz przypęd zwierząt i t. p. Osoby, powierzające kasie zwierzęta rzeźne do komisowej sprzedaży, obowiązane są przy udzielaniu zlecenia przedstawić niezwłocznie wszelkie dokumenty, wymagane przez obowiązujące przepisy (świadectwa pochodzenia i t. d.), gdyż w przeciwnym razie zlecenie może być nieprzyjęte i instytucja nie ponosi żadnej odpowiedzialności za skutki niewykonania nieprawidłowo uskutecznionego zlecenia. Podobnie kasa nie odpowiada za niemożność wykonania zlecenia na warunkach wskazanych przez zleceniodawcę. We wszystkich innych wypadkach instytucja i agenci targowi odpowiadają wobec osób, powierzających im zwierzęta do sprzedaży solidarnie za staranne wykonanie zlecenia według otrzymanej dyspozycji i obowiązujących w tej mierze przepisów prawa.

Koszty transportu, wyładowania i pomieszczenia zwierząt, powierzonych instytucji do sprzedania, wraz z kosztami karmienia i pielęgnowania, opłatami targowemi wszelkiego rodzaju i innemi wydatkami, pokrywa bezpośrednio sama kasa tytułem zaliczki, według ustalonej przez zarząd instytucji taryfy. Sumę uzyskaną ze sprzedaży zwierząt, po potrąceniu kosztów i należnej prowizji, kasa targowa ma obowiązek odesłać wraz ze szczegółowym rachunkiem klijentom najdalej do 24 godzin od daty dnia targowego. Gdy jednak sprzedawca na targu jest obecny, kasa wypłaca należną mu kwotę natychmiast po sprzedaży jego zwierząt, a w najgorszym wypadku tego samego dnia targowego.

Za wszelkie dokonane świadczenia przy tranzakcjach komisowych kasa pobiera prowizję w umiarkowanej wysokości; wynosi ona łącznie z wynagrodzeniem agenta targowego około 1,5% od ceny kupna brutto. Oczywiście, wysokość prowizji zależy od siły finansowej samej instytucji i od stanu obrotów. Kasy targowe, osiągające z czasem duże obroty i rozporządzające dużemi zasobami kapitałów, mogą pobierać mniejszą prowizję niż przewidują przepisy wykonawcze, na których opiera się działalność instytucji.

Prowadzone przez kasę czynności komisowe mają niezmiernie ważne znaczenie dla organizacji rynku rolniczego. Nawiązują one bezpośrednią wymianę między producentem a przetwórcą, umożliwiają producentom łatwą i rentowną sprzedaż zwierząt, oraz udostępniają oddalonym ośrodkom hodowlanym konsumcyjne rynki zbytu. Słowem wyższe ceny w ośrodkach konsumcji mogą być osiągane nawet przez producentów z oddalonych ośrodków hodowli. Przy pomocy rolniczych spółdzielni zbytu lub władz gminnych, każda najdalej nawet położona wieś może łatwo skompletować wagon ponumerowanych zwierząt i przesłać go kasie do sprzedaży. Kasa targowa uskutecznia taką tranzakcję bez trudu i osobistego udziału rolnika, a niezawodnie korzystniej niżby to producent uskutecznił u siebie na miejscu. Należy bowiem zaznaczyć, iż zrealizowanie takiej tranzakcji nie wymaga od rolnika żadnych nakładów pieniężnych, gdyż koszt transportu i inne wydatki targowe pokrywa instytucja tytułem zaliczki. Transport powierzony kasie do zbycia zostaje przez jej pracowników odebrany, otoczony fachową opieką, sprzedany we właściwym czasie po faktycznej cenie rynkowej, na co będą istniały odpowiednie dowody, czy to w formie karty umowy, czy w formie rachunku. W tym wypadku rolnik jest pozbawiony ryzyka ze strony niewypłacalnego nabywcy, kasa natomiast w każdym wypadku wypłaca gotówką całą cenę sprzedaży.

Do zakresu czynności bankowych, prowadzonych przez kasę, należy udzielanie rolnikom zaliczek na dostawę i sprzedaż żywca na targowicy, udzielanie rzeźnikom, przetwórcom i kupcom pożyczek, lub otwieranie kredytu na zakup żywca i mięsa, oraz inkasowanie od nabywców na-

leżności za zwierzęta rzeźne i mięso na rachunek sprzedawcy.

Kasa targowa udziela zaliczek producentom zwierząt rzeźnych z tem zastrzeżeniem, że przyprowadzą one na targowicę w określonym czasie oznaczoną ilość zwierząt odpowiedniego gatunku. Wysokość tych zaliczek i inne warunki na jakich zaliczki mogą być udzielone zależą od umowy z kasą.

Pożyczki i zaliczki są udzielane wyłącznie na zakup zwierząt rzeźnych i mięsa do obrotu na miejscowym rynku. Z kredytu tego mogą korzystać tylko te osoby, które zawodowo trudnią się handlem artykułami produkcji hodowlanej i są do tego uprawnione. Pierwszeństwo mają rzeźnicy posiadający własne jatki i spółdzielnie prowadzące ubój; kredyt, oczywiście jest krótkoterminowy.

Należność za nabyte zwierzęta lub mięso nabywca jest obowiązany wnieść przed końcem targu gotówką lub w formie przyznanego przez kasę kredytu. Gdy nabywca nie uiści ceny kupna do targu następnego bądź nie odbierze zakupionego towaru, instytucja sprzedaje wówczas towar z wolnej ręki i z uzyskanej w ten sposób sumy potrąca swoje należności wraz z kosztami. Wynika z tego, że kasa targowa będzie dysponowała silnym aparatem inkasowym i będzie miała dostateczną egzekutywę aby pieniądze, jako własność instytucji, ochronić przed stratami.

Bankowa strona działalności kasy targowej przynosi rolnictwu również poważne korzyści. Uniezależnia ona producenta od pośrednika-finansisty, zwiększa liczbę odpowiedzialnych finansowo nabywców, uwalnia rolnika od wysokiego ryzyka kredytowania, połączonego z niepewnością wypłaty ceny kupna, i wreszcie zwalnia producenta od troski o inkaso, które do tej pory przedstawia wielkie trudności, a często jest bardzo kosztowne.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że kasa targowa na rynku obrotów artykułami produkcji hodowlanej może i powinna odegrać pierwszorzędną rolę. Finansowanie obrotów zwierzętami rzeźnemi i produktami ich uboju, kupno i sprzedaż tych artykułów na zlecenie oraz czynności spedytorskie, wreszcie inkaso i wypłata wszelkich należności, wynikających z obrotów na targowisku, wszystko to są zadania z jej zakresu, bezpośrednio wpływające na usprawnienie obrotów. Z istoty swojego działania instytucja tego typu łączy 3 zadania: banku, komisanta i spedytora. Te trzy rodzaje czynności kasy wzajemnie się uzupełniają i dzięki temu umożliwiają usunięcie z rynku rolniczego różnych niedomagań. Dysponując dużym kapitałem i udzielając taniego kredytu, kasa targowa uchyla finansową zależność rolników i rzemieślników od pośredników. Czynności bowiem komisowe i spedytorskie, których się kasa podejmuje, pozwalają pomijać kosztowne usługi nadmiaru pośredników. Przeprowadzając inkaso i wypłaty należności z zakresu wszystkich tranzakcyj, instytucja ta daje w całej pełni gwarancję realności notowanych cen. Kasa targowa przynosi pożytek nawet tym rolnikom, którzy z jej usług nie korzystają, usuwając przez samo swoje istnienie nadmierną ilość pośredników, tamujących zbliżenie producenta do przewórcy.

mgr. Kazimierz Sobański.

Zadania izb rolniczych w zakresie polityki ekonomicznej.

Izby rolnicze nietylko powinny być szkołą uczącą rolników rzemiosła rolniczego, ale również organizacją o podłożu wybitnie ekonomicznem, gdyż głównym ich celem jest popieranie rozwoju ekonomicznego rolników. Gdyby zaś ten istotny sens działalności odebrać izbom rolniczym, wówczas wszelka inna działalność czy na polu techniki rolniczej, czy też oświatowej byłoby frazesem bez treści. Z tych względów dział ekonomiczny biura izby rolniczej winien cenajmniej być tak samo traktowany, jak i inne działy techniczne, a organizacyjnie winien zajmować stanowisko czołowe.

Zakres działania izby rolniczej na odcinku prac ekonomicznych może być dwojakiego rodzaju: a) ustawowy, t. j. ten, który jest wymieniony przedewszystkiem w rozp. Prezydenta Rzpltej o izbach rolniczych lub w innych ustawach, oraz b) faktyczny, t. j. ten, który stwarza samo życie gospodarcze, wyłaniające szereg problemów chwili, wymagających rozwiązania. Pogląd na ustawowy zakres działania izb rol-

niczych daje zestawienie odpowiednich przepisów, faktyczny zaś zakres działania można zilustrować tylko przykładowo, zestawiając charakterystyczne przypadki z lat ubiegłych, któremi interesowały się istniejące izby rolnicze.

W zakresie ustawowego działania do ekonomicznych zadań izb rolniczych zaliczamy:

1) Przedstawicielstwo i obrona interesów rolnictwa. 2) Samodzielne przedsiębranie środków w zakresie wszechstronnego popierania rolnictwa. 3) Występowanie do władz rządowych i samorządowych z wnioskami o ogólnych potrzebach rolnictwa oraz o potrzebach rolnictwa w okręgu działania danej izby. 4) Wydawanie opinji w sprawach, dotyczących rolnictwa, w szczególności o projektach ustaw i rozporządzeń z zakresu rolnictwa oraz innych dziedzin, mających znaczenie dla rolnictwa. 5) Delegowanie swych przedstawicieli do istniejących przy władzach rządowych organów doradczych. 6) Składanie Ministrowi Rolnictwa sprawozdań o stanie rolnictwa w ich okręgach. 7) Współdziałanie w zaspokajaniu potrzeb rolnictwa w zakresie środków produkcji rolnej. 8) Współdziałanie w zaspokajaniu potrzeb rolnictwa w zakresie kredytu. 9) Współdziałanie w sprawie organizacji zbytu produktów rolnych oraz przy ustalaniu cen tych produktów w szczególności na giełdach i targach. 10) Współdziałanie w organizowaniu ubezpieczeń w rolnictwie. 11) Zbieranie danych statystycznych, dotyczących rolnictwa.

W faktycznej działalności izb rolniczych wyłoni się niewątpliwie cały szereg spraw, nieobjętych powyższem wyliczeniem. Będę się starał ująć je w formie najbardziej prostej. Do tych spraw należeć będą zagadnienia podatków tak państwowych jak i komunalnych. Na tem polu konieczną będzie ścisła współpraca z izbami skarbowemi, komitetem funduszu pracy i t. p. W dalszym ciągu praktyka wyłoni cały szereg zagadnień komunikacyjnych. Województwa graniczne szczególniej interesuje zagadnienie wymiany na pograniczu i tak zw. małego ruchu granicznego. Cła tak przywozowe jak i wywozowe z natury rzeczy wchodzą w zakres prac wydziałów ekonomicznych, bezwątpienia bowiem dla polityki gospodarczej istotne jest zbadanie wpływu polityki celnej na poszczególne gałęzie produkcji rolniczej. Współdziałanie z miastami i wojskiem w zakresie aprowizacji współdziałanie w dziedzinie podatkowej i t. d. z władzami państw. i innemi organizacjami rolniczemi. Informowanie społeczeństwa rolniczego o istotnym stanie gospodarczym swego terenu działania oraz popularyzowanie nowych ustaw i rozporządzeń o charakterze gospodarczo-rolniczym, podkreślanie roli i sposobów spółdziałania społeczeństwa rolniczego w dziedzinie poprawy stanu gospodarczego rolnictwa i t. p.

Z powyższego dość krótkiego zestawienia widzimy że tak zw. faktyczny zakres pracy w dziedzinie polityki gospodarczej izby rolniczej jest olbrzymi a wyliczanie nigdy nie wyczerpie całości zainteresowań izb na tym odcinku. Najwłaściwszem określeniem zadań izb rolniczych w dziedzinie polityki gospodarczej byłoby tylko jedno, mianowicie do zakresu ekonomicznego działania izby należy całość przejawów życia gospodarczo-rolniczego w powiązaniu tychże przejawów tak z lokalną jak i ogólno-państwową polityką gospodarczą.

Do naczelnych zadań w dziedzinie polityki ekonomicznej izb rolniczych zaliczył ustawodawca dwa zagadnienia: a) reprezentację, b) obronę gospodarczych interesów rolnictwa. Przez reprezentację gospodarczych, zawodowych interesów rolnictwa nie można rozumieć tylko funkcyj czysto-formalnych, wyrażających się w uczestniczeniu przedstawicieli izby w zebraniach oficjalnych, ale przez reprezentację należy rozumieć zastępowanie tych interesów, które są najistotniejsze wobec władz i instytucyj, a więc jest to ustawowe uprzywilejowanie izb rolniczych, które z jednej strony nakłada na władze obowiązek prawny zwracania się do izb rolniczych o wydawanie opinij w sprawach gospodarczych rolnictwa, z drugiej zaś strony nakłada na izby obowiązek przedstawiania władzom wszelkich interesów gospodarczych rolnictwa. Oczywiście łączą się z tem konsekwencje natury organizacyjnej, a mianowicie wszystkie organizacje terenowe rolnicze czy to tak zw. społeczne czy też branżowe nie mają prawa reprezentacji interesów rolnictwa wobec władz i instytucyj, lecz wyłącznie terenowa izba rolnicza. Jak więc widzimy reprezentowanie interesów jest ściśle związane z drugim postulatem ustawodawcy, a mianowicie z obroną tychże interesów.

Zrozumiałem jest, że, aby reprezentować i bronić interesów rolnictwa konieczną jest dokładna znajomość wszelkich zagadnień rolniczych na terenie działalności izby, gdyż dopiero wprost monograficzne zbadanie każdego odcinka rolniczo-gospodarczego może stworzyć właściwe podstawy. Na tem polu inicjatywa izby mo-

że być bardzo szeroka. Tu należeć będzie badanie i komunikowanie władzom państwowym i innym potrzeb regjonalnych, których zaspokojenie wymaga działań w zakresie polityki gospodarczej.

Zastanówmy się teraz nad tem, jakiemi problenami mają przedewszystkiem zająć się izby w dziedzinie polityki gospodarczej.

Na terenie państwa powstało kilkanaście, a nie jedna tylko izba rolnicza, ponieważ ustawodawca zlecił im regjonalną politykę gospodarczą i rozwiązywanie regjonalnych spraw produkcji rolniczej. Państwowa polityka gospodarcza nie jest, a raczej nie powinna być niczem więcej, jak sumą wskazań polityczno-gospodarczych wszystkich wytycznych regjonalnych, idących po wypadkowej interesów Państwa. Regjonalizm produkcyjny winien zmierzać do wykorzystania produkcyjnego wszelkich właściwości gleby i klimatu okręgu działalności izby w dziedzinie nastawienia produkcji i jej metod technicznych. Regjonalizm gospodarczy jest to uchwycenie najwłaściwszej linji gospodarczego postępowania, mającego na celu zapewnienie wszystkim działom produkcji rolnej opłacalności. Istniejące izby rolnicze właśnie w tym kierynku rozwijały swą działalność, tworząc związki producentów, dążąc do standaryzacji produktów, właściwych dla tego właśnie terenu, skupiając uwagę na te gałęzie produkcji i przetwórstwa rolniczego, które zapewniały najlepsze wyniki na ich terenie działania. Izby rolnicze winny zwrócić uwagę na prace regjonalne przez badanie zjawisk specyficznych, na tym terenie występujących, izby winny bronić interesów rolnictwa na terenie wewnętrzno-rolniczym, przez komunikowanie postulatów swego okręgu i właściwe ich oświetlanie.

Przejdziemy zkolei do omówienia, jakiemi sprawami ekonomicznemi o charakterze ogólnopaństwowym interesować się będą izby rolnicze. Jeśli chodzi o ten dział pracy, to powiedzieć trzeba, że wszystkie problemy ekonomiczno-rolnicze są wspólne wszystkim izbom rolniczym, a więc problem ceny zbóż i produktów hodowli, zagadnienia ceny środków produkcji, organizacja zbytu i t. p. Nie widzę w tej chwili nietylko izby rolniczej, ale i najmniejszej organizacji rolniczej, nie wyłączając kółka rolniczego, któreby się temi problemami nie zajmowały. Jest to fundamentalna dziedzina rolnicza, na której skupia się walka o obronę interesów rolnictwa.

Izby rolnicze istnieją w celu ułatwienia rządowi rozwiązywania problemów ekonomiczno-rolniczych ogólno państwowych, i dlatego problemy te muszą dokładnie znać, stale się niemi interesować i stale je opracowywać. Kuźnią natomiast, gdzie się opinje poszczególne uzgadnia jest Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Uproszczeniem jest teza, wyłączająca izby rolnicze jako czynnik polityki gospodarczej, sprowadzająca zatem wartość izb tylko do roli referenta sprawozdawczego. Jest to przykre nieporozumienie, niesłychanie ograniczające pojęcie „reprezentacji i obrony interesów rolnictwa". Aby regulować życie, trzeba sięgnąć, jeśli nie do życia bezpośrednio, to przynajmniej do instytucyj danemu organizmowi najbliższych.

Nasilenie produkcji rolniczej na pewnych terenach o charakterze specyficznym, niespotykanym na terenie innych województw, powoduje wyjątkowe zainteresowanie się tych województw wywozem pewnych produktów rolnych zagranicę. Izby rolnicze zaczynają i muszą się interesować konjunkturą zagraniczną na ten produkt, oraz wszelkiemi czynnikami ekonomicznymi, mającymi wpływ albo na rozwój wywozu, albo działającymi na ten wywóz hamująco. Z natury rzeczy izby rolnicze wytwarzają sobie wówczas pogląd nietylko na stan faktyczny w danej dziedzinie ekonomicznej, ale badają i wnikają w stan prawny, regulujący to zagadnienie wewnątrz państwa i w dziedzinie umów międzynarodowych. Wytwarza się stan taki, że izby rolnicze wyłaniają szereg propozycyj i występują z inicjatywą już nietylko w zakresie momentów natury wewnętrzno-państwowej, ale i polityki ekonomicznej międzynarodowej.

Zdaję sobie jasno sprawę, że zagadnienia ekonomiczne o charakterze międzynarodowym interesują poszczególne izby rolnicze w mniejszym zakresie niż zagadnienia wewnętrzno-państwowe, ale również jest oczywistem, że wiele zagadnień rolniczych państwowych jest ściśle związanych z zjawiskami gospodarczemi ogólnoświatowemi i nieznajomość tych zjawisk przez wydziały ekonomiczne izb rolniczych uważałbym za ciężki grzech kierownika takiego wydziału.

Do spraw lokalnych, któremi winna zająć się izba rolnicza, jest ekonomiczne przysposobienie rolników, nauczenie rolników orjentacji w sprawach gospodarczych, oraz umiejętności gospodarczej obrony ich interesów czy to przez samopomoc (jak przy organizacji zbytu), czy też przez samoobronę (jak przy załatwianiu wielu spraw w urzędach i instytucjach).

Organizacja rolnictwa winna być w ten sposób pomyślana i konsekwentnie przeprowadza-

na, aby w stosunku do władz państwowych, tak centralnych, jak i lokalnych była tylko jedna instytucja, podająca wytyczne polityki gospodarczej w zakresie rolnictwa. Jeśli bowiem wszystkie organizacje na terenie państwa zarzucałyby władze państwowe różnymi projektami i pomysłami w dziedzinie polityczno-gospodarczej, wytworzyłby się chaos, który byłby tylko dowodem słabości rolnictwa. Z tych więc względów koniecznem jest, aby na terenie Związku Izb i Org. Roln. kształtowała się myśl państwowa rolniczo-gospodarcza, która będzie wypadkową inicjatywy i opinji terenowych organizacyj rolniczych, z drugiej zaś strony będzie jedyną wytyczną dla władz państwowych.

Podobny stan rzeczy winien istnieć na terenie poszczególnych województw. Nie można wprost dopuścić do tego, aby z terenu województwa wychodziły opinje nieuzgodnione i aby każde kółko rolnicze, z pominięciem centralnych organizacyj wojewódzkich, pomysłami swemi interesowało centralne władze państwowe. Dlatego też izba rolnicza powołana jest do tego, aby być zbiornikiem nawet rozbieżnych prądów i tendencyj polityczno-gospodarczych, filtrem, przez który te pomysły przechodzić będą oraz wspólnym stołem konferencyjnym, przy których rozbieżności a nawet sprzeczności i niedociągnięcia w zakresie lokalnej polityki gospodarczej będą się uzgadniały.

Izby rolnicze, pracując w dziedzinie gospodarczej, na drodze swej działalności spotkają się z czynnem lub biernem oddziaływaniem innych funkcyj gospodarczych. Do obrony bowiem interesów gospodarczych został zorganizowany nie tylko zawód rolniczy, w formie samorządu gospodarczego, lecz również handel, przemysł, rzemiosło i t. p. W działalności swej izba rolnicza, wytykając sobie pewną linję postępowania, będzie wrpost zmuszona nawiązać kontakt z innemi typami samorządów. Nie należy tego rozumieć w tej formie, że będzie to walka interesów, że wobec dążenia np. rolnictwa do zorganizowania handlu spółdzielczego izba rolnicza podejmie walkę z terenem, reprezentowanym przez izby przemysłowo-handlowe, lecz należy ten kontakt rozumieć jako porozumienie się od wypadku do wypadku w sprawach, interesujących poszczególne samorządy, uzgadnianie nawet pewnych opinji, w których interes rolniczy jest raczej epizodem niż sprawą zasadniczą. W każdym razie kontakt z innymi samorządami gospodarczemi rozumiem w ten sposób, że jest to wykorzystanie innych typów samorządowych dla celów rolniczych, celem osiągnięcia maksimum korzyści z tego kontaktu dla rolnictwa swego okręgu, ale nigdy kontaktem dla ułatwienia innym samorządom osiągania korzyści sprzecznych z interesami rolnictwa. Jeżeli chodzi o różne organizacje gospodarcze, to pożądanem jest a nawet wskazanem, aby przedstawiciel izby rolniczej brał udział w ich pracach, celem poznania tendencyj ich i aspiracyj, gdyż to pozwoli mu na najodpowiedniejszą orjentację przy wytyczaniu linji postępowania gospodarczego w konkretnych sprawach.

Izba jako instrument polityki gospodarczej Państwa musi być instytucją, wcielającą w życie nietylko te wytyczne z zakresu postępowania gospodarczego, które sama uzna za pożądane i konieczne z własnego punktu widzenia, ale również musi wcielać w czyn te założenia polityki gospodarczej, które leżą w interesie Państwa, a które izbom zostaną zlecone przez władze państwowe. Na tym odcinku z całą świadomością winno być realizowane założenie, że samorząd gospodarczy rolniczy jest niczem innem, jak wyręczeniem Państwa w spełnieniu zadań polityczno-gospodarczych, gdyż w przeciwnym razie Państwo czynności te musiałoby wykonywać przez specjalne swoje organy.

Wreszcie przejdziemy do zagadnienia zbytu produktów rolnych. Całe zagadnienie opłacalności gospodarki rolnej sprowadza się do problemu zbytu. Można bowiem wygospodarować tysiące kwintali zboża, o ile jednak nie można ich zbyć, nie posiadają one gospodarczej wartości. Dalej nie jest obojętną cena produktów rolnych, przeto zagadnienie zbytu należy rozważać, jako zagadnienie ceny.

Ustawodawca zakreślił dla izby nie czynne powoływanie do życia nowych organizmów gospodarczych w zakresie zbytu, a także i nie kierownictwo temi tworami, lecz tylko współdziałanie w organizowaniu zbytu. Przyznać należy, że skromnie wygląda ustawowe określenie, które w rzeczywistości nabiera poważnej siły gatunkowej. Rola izby winna na tem polu sprowadzać się: 1) do opracowania wspólnego z innemi organizacjami rolniczemi planu pracy w zakresie organizacji zbytu produktów rolnych; 2) do dokładnego podziału ról między wszystkie organizacje, zainteresowane w organizowaniu zbytu rolniczego, a więc między kółka rolnicze, powiatowe i wojewódzkie organizacje rolnicze, samorządy terytorjalne, związki rewizyjne i t. p.; 3) do kontroli wykonania ustalonego programu i metod pracy; 4) do ustalania potrzeb

poszczególnych typów organizacji zbytu, a więc spółdzielni, sklepów przy kółkach rolniczych i t. p. i przedstawienia tych potrzeb władzom państwowym; 5) do obserwacji działalności spółdzielni rolniczo-handlowych i kredytowych i zwracania właściwym czynnikom uwagi na niedomagania i braki w ich działalności, władzom państwowym na konieczność obrania właściwej linji polityczno - ekonomicznej względem poszczególnych typów spółdzielni i t. p..

Izba rolnicza w zakresie zbytu rolniczego winna być terenem ustalenia opinji, programu i metod działania, instytucją doradczą i współdziałającą ale nigdy czynnie tworzącą takie lub inne spółdzielnie, kółka i t. p. Na jedną sprawę należy zwrócić uwagę, a mianowicie na spółdziałanie izb rolniczych przy kształtowaniu się cen ziemiopłodów. Jest to problem ważny i mojem zdaniem należałoby, aby nowopowstałe izby się niem zainteresowały. Jest to współpraca z giełdami zbożowo-towarowemi. Nowopowstające giełdy mają już kurję rolniczą, która może oddziaływać na politykę cen, natomiast giełdy dawniej powstałe takiej kurji nie posiadają i wpływ rolnictwa jest nia nie minimalny. Przedstawiciel izby rolniczej winien wchodzić w skład organów giełdy, i być obecnym w komisji notowań cen.

Sprawa zbytu eksportowego wydaje się na pierwszy rzut oka zagadnieniem ogólno polskiem, t. j. że należy do Związku Izb i Org. Roln. Tymczasem na ten problem należy patrzeć przez pryzmat geografji gospodarczej, predystynującej pewne województwa czy dzielnice państwa do wywozu odpowiednich artykułów rolniczych lub narzucających tylko tym województwom specyficzny problem zbytu. Weźmy pod uwagę sprawę lnu czy ziemniaków sadzeniaków, wywozu bekonów, koni i bydła i t. p. a przekonamy się, że przedstawiają się one niejednakowy stopień zainteresowań dla poszczególnych województw, wobec czego słusznem jest, aby te sprawy z zakresu organizacji zbytu wywozowego wchodziły w zakres prac ekonomicznych izby. Z taką specjalizacją tematów wiąże się specjalizacja przy opracowaniu fragmentów traktatów handlowych. Zasadniczo zagadnienie traktatów handlowych spoczywa w ręku Związku Izb i Organizacyj Roln., który wykorzystuje poszczególne izby w zakresie tych specjalności, o których dopiero co mówiłem. Przy rozwiązywaniu zagadnień zbytu może powstać potrzeba współdziałania na tym samym odcinku kilku izb, współdziałanie to może polegać na odbywaniu wspólnych konferencyj, lub powołaniu stałych komisyj.

Z tego zarysu zadań izby w zakresie zagadnień polityczno-gospodarczych, zestawionego raczej przykładowo niż wyczerpująco, wynika że zadaniem tego działu pracy izby jest harmonizowanie wysiłków gospodarczych w kierunku zapewnienia rolnictwu opłacalności gospodarowania, a więc nietylko stworzenie fundamentów dla gospodarstw rolnych, ale i jego dróg rozwojowych.

J. Głębowicz.

Organizacja i metody prac ekonomicznych w izbach rolniczych.*)

Zagadnienie ekonomiczne i potrzeba zorganizowania w tym zakresie racjonalnej obsługi i obrony interesów producentów na terenie lokalnym wysuwają się dziś jako jedne z najaktualniejszych, pierwszo planowych zadań izb rolniczych. Zakres spraw, któremi muszą zajmować się działy ekonomiczne nowoutworzonych izb, będzie nader szeroki. Aby należycie podołać tym zadaniom przy szczupłych siłach, któremi izby naogół rozporządzają, niezbędna jest umiejętna selekcja tematów pracy, koncentracja uwagi na problemach istotnie aktualnych z punktu widzenia działalności samorządu rolniczego oraz zastosowanie obmyślanej należycie metody pracy.

Zagadnieniem podstawowem jest przedewszystkiem należyte ujęcie i postawienie działu ekonomicznego w ramach ogólnej organizacji biura izby ze względu na doniosłość i specyficzny charakter problemów wchodzących tutaj w rachubę.

Prace izby rolniczej w zakresie zagadnień ekonomicznych i polityki rolniczo-gospodarczej win-

*) Artykuł ten jest streszczeniem referatu, wygłoszonego na Zjeździe Referentów Ekonomicznych Izb Rolniczych w dniu 21 listopada 1933 r.

ny być — sądzę — z reguły wyodrębniane w *samodzielną komórkę organizacyjną*, podlegającą bezpośrednio dyrektorowi biura izby. Zasada ta zresztą zyskuje już prawo obywatelstwa w regulaminach biur nowoutworzonych izb rolniczych. Referat ekonomiczny winien równocześnie w swoich pracach pozostawać w *ścisłej współpracy ze wszystkiemi wydziałami fachowemi i instytucjami* izby rolniczej i korzystać w razie potrzeby z materjałów, zbieranych przez te wydziały i instytucje według wskazówek referatu ekonomicznego. Całą bowiem działalność fachową izb winno cechować umiejętne wykorzystanie programowych wskazań ekonomicznych, opartych o potrzeby lokalne. Szczególnie aktualną jest współpraca referatu ekonomicznego z działem ekonomiki gospodarstw, który w oparciu o wyniki, uzyskiwane z prowadzenia rachunkowości rolniczej opracowuje zagadnienia z dziedziny ekonomiki gospodarstw wiejskich, stanowiące dla referatu ekonomicznego niejednokrotnie podstawowy materjał dla dalszego opracowania w szerszej płaszczyźnie polityki rolniczo-gospodarczej.

Celem zapewnienia jednolitego kierunku działalności i wystąpieniom izby rolniczej w dziedzinie polityki rolniczo - gospodarczej pożądanem jest, aby referat ekonomiczny miał zapewniony wpływ w sprawach wydziałów fachowych, wchodzących bezpośrednio lub pośrednio w zakres polityki rolniczo-gospodarczej (np. w formie udzielania opinji w tych sprawach prezesowi i dyrektorowi biura izby, prowadzenia ewidencji wszelkich pism władz, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. i t. p.).

Sposób organizacji wewnętrznej prac referatu ekonomicznego będzie oczywiście zależał od warunków miejscowych, należy jednak z reguły kłaść nacisk na racjonalne zorganizowanie pomocy naukowych, służących do prac referatu w formie wydawnictw statystycznych, ważniejszych czasopism ekonomicznych, materjałów pomocniczych i t. p.

Szeroki zakres prac działu (referatu) ekonomicznego wymagałby dla postawienia tych prac na właściwym poziomie wyposażenia referatu w paroosobowy conajmniej personel fachowy, co umożliwiłoby pewną *specjalizację* w poszczególnych działach pracy i kompleksach zagadnień rolniczo-ekonomicznych.

Podstawowym warunkiem do tego, aby działalność izb w zakresie obrony interesów gospodarczych miejscowego rolnictwa i oświetlenia aktualnych jego potrzeb mogła być trafna i owocna, jest rozporządzanie odpowiednim materjałem informacyjnym w zakresie kształtowania stosunków gospodarczych na terenie, o ile chodzi o zbiory, ceny rolnicze, obrót artykułami rolniczemi, stosunki kredytowe i t. p.

Dla celów informacyjnych i sprawozdawczych prac izb rolniczych w zakresie stosunków gospodarczych swoich okręgów (dla użytku zarówno instytucyj i władz centralnych jak i organów samej izby) konieczne jest posiadanie pewnej liczby *korespondentów i placówek informacyjnych na terenie* — w pierwszym rzędzie z pośród działaczy izb rolniczych (radców izby, kooptowanych członków komisyj i t. d.) oraz lokalnych instytucyj rolniczych, związanych w swojej działalności z izbą (zakładów doświadczalnych, stacyj ochrony roślin, szkół rolniczych i t. p.). Należałoby przytem kłaść główny nacisk nietyle na ilość placówek ile na jakość i sprawność powyższego aparatu informacyj gospodarczych.

Wskazanem jest ze względu ekonomji i celowości pracy, aby izby wystrzegały się starannie wszelkiego dublowania prac statystycznych już prowadzonych, lecz raczej dążyły do wykorzystania danych Głównego Urzędu Statystycznego i innych instytucyj oraz weszły w kontakt z temi instytucjami w celu wzajemnego współdziałania i ewentualnego wcześniejszego wykorzystywania niektórych danych dla prac samorządu rolniczego. Możliwem byłoby np. ewentualne wcześniejsze wyzyskanie dla celów izb rolniczych pewnych materjałów statystycznych gromadzonych przez instytucje centralne (np. niektóre opracowania G. U. S., statystyki przewozów kolejowych opracowywane przez biuro statystyczne Ministerstwa Komunikacji i t. p.). Izby mogłyby współdziałać z G. U. S. w zakresie odpowiedniego ukształtowania sieci korespondentów tej instytucji i ewentualnie pewnej kontroli danych dostarczanych centrali.

Coraz wyraźniej ustala się zasada, że w zakresie zagadnień, dotyczących *ustawodawstwa* i *polityki gospodarczej*, działalność referatów ekonomicznych izby opierać się winna przedewszystkiem na ocenie stosunków i potrzeb gospodarczych o charakterze *lokalnym* (okręgu izby), bądź też o charakterze szerszym — *regjonalno-gospodarczym* — np. sprawy lniarskie w woj. wschodnich i t. p.

Natomiast przy ustalaniu opinji izby w zakresie kwestyj gospodarczych o charakterze i znaczeniu *ogólno-państwowem* dążyć należy do możliwie jaknajściślejszego sharmonizowania i uzgodnienia stanowiska całego samorządu rolniczego za pośrednictwem Związku Izb i Organiza-

cyj Rolniczych R. P., co również zapewnić może większy wpływ i walor tych opinij wobec władz państwowych.

Każda izba rolnicza występuje na swoim terenie jako naczelna prawno-publiczna reprezentacja całokształtu potrzeb miejscowego rolnictwa. Stąd jedną z najważniejszych atrybucyj samorządu gospodarczego rolnictwa jest zdobycie należnego wpływu na całość miejscowej polityki administracyjno - gospodarczej dotyczącej rolnictwa. Zaleca się w szczególności zwrócenie specjalnej uwagi na *udział reprezentantów izby we wszelkich lokalnych instytucjach i organach opinjodawczych*, regulujących poszczególne zagadnienia życia gospodarczego danego terenu (np. rady dyrekcyjne kolejowe, giełdy mięsne, giełdy zbożowe, kasy targowe, komisje notowań cen, komisje szacunkowe, komisje odwoławcze w sprawach podatkowych, komitety doradcze przy organach samorządu terytorjalnego i t. d.). Zdyskontowanie tej możności wpływania w interesie rolnictwa na bieg działalności różnych urzędów prowincjonalnych i instytucyj gospodarczych — jest jednem z najważniejszych zadań izb. Od należytego ujęcia tej kwestji zależy w dużym stopniu pozycja izb w opinji miejscowego społeczeństwa.

Mówiąc o metodach reprezentacji interesów i potrzeb gospodarczych miejscowego rolnictwa przez izby, należy podnieść jeszcze jeden ważny czynnik. Jest to potrzeba ścisłej współpracy działu ekonomicznego izby z miejscowemi organizacjami społeczno - rolniczemi, związkami zawodowemi producentów poszczególnych gałęzi, orgánizacjami przemysłu rolnego, organizacjami spółdzielczemi i t. d. — współpraca zarówno stała, jak i doraźna, drogą ankiet, konferencyj, informacyj wzajemnych.

Celem pogłębienia prac w pewnych dziedzinach polityki rolniczo-gospodarczej może być zależnie od warunków lokalnych wskazane przeprowadzenie pewnego rodzaju *podziału* pracy w zakresie poszczególnych zagadnień ekonomicznych i *wykorzystanie przez izby rolnicze współpracy miejscowych organizacyj.* Izba rolnicza może niejednokrotnie opierać formułowanie swej opinji i wniosków w różnych zagadnieniach ekonomicznych na danych, materjałach i opinjach zaczerpniętych od miejscowych społecznych organizacyj i instytucyj rolniczych.

Zaznaczyć tu można, że analogiczną metodą posługuje się w swoich pracach Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., podobnie jak i niektóre dawniej istniejące izby rolnicze (np. ścisła współpraca Wielkopolskiej Izby Rolniczej w dziale ekonomicznym z Naczelną Organizacją Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Rolnego Zachodniej Polski). Przy nader skromnych środkach, jakiemi rozporządzają działy ekonomiczne nowoutworzonych izb — powyższa metoda współpracy okaże się bezwtąpienia nietylko celową, ale i wręcz konieczną.

Celem utrzymania jaknajściślejszej łączności prac izby ze społeczeństwem rolniczem na prowincji oraz należytego wyczucia i uwzględnienia potrzeb gospodarczych wsi na terenie lokalnym poszczególnych powiatów i t. p., jest nader wskazane posiadanie stałego kontaktu działu ekonomicznego izby ze społecznemi organizacjami rolniczemi, posiadającemi rozbudowany aparat organizacyjny na prowincji (towarzystwa powiatowe, kółka rolnicze, związki spółdzielni i t. d.) ewentualnie wnikanie w potrzeby terenowe po przez stworzone w tym celu kolegjalne organa lokalne (powiatowe komisje rolne i t. p.) składające się z przedstawicieli miejscowych organizacyj społeczno-rolniczych samorządu powiatowego, radców izb rolniczych i t. p.

Obok reprezentacji i obrony interesów miejscowego rolnictwa i to w stopniu nierównie szerszym i większym niż mogły to zrobić dotąd działające zrzeszenia dobrowolne, rola izb polegać będzie również na współdziałaniu w organizowaniu miejscowego społeczeństwa rolniczego w dziedzinie gospodarczej. Pod tym względem — jak wiadomo — rolnictwo posiada dziś bardzo wielkie braki i tkwi na szczeblu dosyś prymitywnym. Rozwój jednak stosunków gospodarczych doby obecnej w szeregu krajów Europy Zachodniej wskazuje, że organizacja producentów w tej największej gałęzi gospodarstwa narodowego, jaką jest rolnictwo, zmierza do organicznego włączenia w orbitę swojej działalności coraz większej ilości funkcyj wymiany i zbytu artykułów rolnych

Nie jest zadaniem niniejszego referatu roztrząsanie poszczególnych konkretnych tematów prac wydziałów (referatów) ekonomicznych izb, ograniczę się więc tylko do pobieżnego wymienienia niektórych problemów gospodarczych, wybijających się dziś na czoło prac samorządu rolnego:

w dziale produkcji: sprawa obniżenia kosztów produkcji, zagadnienie obciążenia podatkowego miejscowego rolnictwa na rzecz samorządu terytorjalnego i t. d., problem zaopatrzenia miejscowych warsztatów w potrzebne środki produkcji po możliwie tańszych cenach, współpraca izby przy powoływaniu związków branżowych pro-

ducentów, zagadnienia regjonalizacji produkcji, większe dostosowanie do wymagań konsumcji i t. d.;

w zakresie wymiany: opracowanie wniosków co do organizacji miejscowego rynku, utrzymanie kontaktu z działalnością miejscowych giełd artykułów rolniczych, kas targowych i t. d. ewent. współpraca nad zagadnieniem standaryzacji artykułów rolniczych, ujednolicenie zwyczajów w dziedzinie handlu rolniczego, współpraca nad właściwem rozwiązaniem problemu obsługi informacyjnej producentów na terenie działalności izby (np. większa popularyzacja danych komisyj notowań cen w okręgu izby) i t. p.;

w zakresie spraw kredytowych i finansowo-rolnych: utrzymanie stałego kontaktu z działalnością komitetów finansowo-rolnych i opracowywanie ewent. opinji co do zagadnień dotyczących miejscowych stosunków gospodarczych dla użytku tych komitetów i t. p.; ważnem jest również utrzymanie kontaktu i posiadanie dokładnych informacyj przez działy ekonomiczne izb o funkcjonowaniu instytucyj kredytowych, spółdzielni, kas komunalnych i t. p. w okręgu izby.

Aby uniknąć niepożądanego (wręcz niebezpiecznego czasem) wkraczania izb w dziedziny przedsiębiorczości i gospodarki prywatnej należy ustalić jasno zasadę, że w *zakresie organizowania zbytu* rola izb rolniczych ograniczać się winna jedynie do współdziałania przy rozwiązywaniu tego problemu i to głównie w formie utrzymania kontaktu z organami, powołanemi do regulowania obrotu artykułami rolniczemi na zasadzie odpowiednich ustaw i rozporządzeń (giełdy, kasy targowe, komisje notowań i t. p.), oraz na ewentualnem współdziałaniu przy ustalaniu ogólnego programu działalności w zakresie organizacji zbytu na terenie województwa. Natomiast bezpośrednie organizowanie przez izby placówek handlowo-rolniczych, zakup udziałów, prowadzenie propagandy w tym zakresie wśród miejscowych rolników nie jest zadaniem izby i powinno być objęte zakresem działalności dobrowolnych organizacyj rolniczych.

Momentem szczególnie doniosłym, od trafnego ujęcia którego zależy prawidłowy rozwój prac izb, jest ścisłe i harmonijne powiązanie prac biura z działalnością komisji ekonomicznej rady izby. Ważnym jest *odpowiedni dobór składu komisji ekonomicznej izby* oraz wykorzystanie przy kooptacji członków — znawców poszczególnych działów życia rolniczego w okręgu izby tak, aby komisja ekonomiczna mogła w możliwie dużym stopniu ogniskować w sobie myśl i opinję gospodarczo-rolniczą na terenie miejscowego społeczeństwa.

Prace i obrady komisji winny być prowadzone z reguły na podstawie konkretnych referatów i wniosków, przygotowanych w danej sprawie przez kierownika referatu ekonomicznego. Jest również nader pożądanem wykorzystanie w pracach komisji przy opracowaniu i referowaniu poszczególnych zagadnień czynnika społecznego — radców i kooptowanych członków komisji ekonomicznej. Niektóre izby rolnicze zachodnio-polskie (np. Izba Śląska) poczyniły już w tym zakresie bardzo pozytywne doświadczenia. Nadmieniam nadto, że ze względów praktycznych wskazane byłoby tworzenie komisyj ekonomicznych o składzie niezbyt licznym, natomiast możliwie kompetentnym i zdolnym do częstszego i łatwiejszego zmobilizowania dla opinjowania poszczególnych spraw, a nawet bardziej systematycznej współpracy poszczególnych członków z referatem (działem) ekonomicznym biura izby.

St. Miklaszewski.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb i Org. Rol. R. P.

2. XII. Sejmik Związku Spółdzielni Polskich.

2. XII. Konferencja w sprawie ustalenia kontyngentów dla przywozu surowców oleistych w Związku Izb Przem.-Handlowych.

7. XII. Posiedzenie Rady Lubelskiej Izby Rolniczej.

11. XII. Konferencja rolnicza Związku Powiatów R. P.

13. XII. Posiedzenie Rady Państwowego Banku Rolnego.

14. XII. Posiedzenie Komisji Artykułów Zwierzęcych.

Narady w Związku Izb i Org. Rol. R. P.

1. XII. Posiedzenie Zarządu Związku Eksporterów Zboża.

1. XII. Omówienie programu prac komisji zbożowej.
2. XII. Narada przygotowawcza dla ustalenia kontyngentów przywozowych surowców oleistych.
6. XII. Narada w sprawie ustalenia współpracy izb w kwalifikacyjnej akcji nasiennej.
6. XII. Otwarcie Jarmarku Nasiennego.

Polityka eksportowa produktów hodowlanych.

Dnia 27 listopada r. b. odbyła się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. pod przewodnictwem p. Prezesa K. Papary konferencja w sprawie ustalenia zasad polityki eksportowej na odcinku hodowlanym. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych w osobach pp. naczelnika W. Hoyera, naczelnika Bairda oraz p. radcy Czesława Kozłowskiego.

P. J. Gościcki w referacie na temat organizacji eksportu przedstawił stan organizacyjny poszczególnych dziedzin ekspartu hodowlanego, dając zarazem obraz współpracy rolnictwa na terenie tych organizacyj. Następnie referent zobrazował przemiany, jakie zaszły w ostatnich czasach w zakresie organizacyjnym na terenie Polskiego Związku Bekonowego oraz możliwości dalszych przesunięć w tym zakresie, polegające na dążeniach do koncentracji zagadnień związanych z eksportem hodowlanym na terenie jednej instytucji.

W związku z temi przemianami zachodzi konieczność nawiązania odpowiedniej współpracy pomiędzy rolnictwem i Związkiem Bekonowym, przyczem referent naszkicował projekty organizacyjnego rozwiązania zagadnienia tej współpracy.

W wyniku ożywionej dyskusji konferencja wypowiedziała się za skoncentrowaniem zagadnień związanych z eksportem hodowlanym w Polskim Związku Bekonowym i w związku z tem za rozszerzeniem i zreorganizowaniem Komisji Porozumiewawczej przy Związku Bekonowym. Jednocześnie ustalono zasady, że istniejąca przy Związku Bekonowym Komisja Rzeczoznawców byłaby obesłana przez przedstawicieli Komisji Porozumiewawczej.

Następnie p. Dyrektor W. Gayny wygłosił obszerny referat, dotyczący podziału kontyngentu bekonowego, ilustrując swe wywody całym szeregiem interesujących liczb i zestawień. W wyniku dłuższej dyskusji ustalono pogląd, że kontyngenty bekonowe dla poszczególnych fabryk powinny być ustalane indywidualnie na podstawie faktycznego wywozu w okresie przyjętym za okres wyjściowy dla ustalenia klucza podziału. Ustalane tą drogą kontyngenty będą podlegały rewizji pod kątem widzenia jakości eksportowanego towaru, wysokości kosztów własnych fabryki, stosunku poszczególnych zakładów do sprawy kontraktów z rolnikami na bezpośrednie dostawy trzody bekonowej oraz inicjatywy wykazywanej przez dany zakład w eksporcie rolnym.

Z kolei wygłosił referat p. Prezes Wiktor Przedpełski, który zanalizował doświadczenia uzyskane przez Komisję Rzeczoznawców w wyniku przeprowadzanych przy ustalaniu strat badań nad poszczególnemi tranzakcjami na poszczególnych rynkach zbytu. Osiągnięte tą drogą doświadczenie pozwala na ujęcie kwestji premjowania eksportu w ramy pewnych zasad, pozwalając równocześnie na podjęcie również prób zastosowania pewnych odchyleń od tych zasad w stosunku do niektórych rynków i artykułów.

W wyniku dyskusji ustalono następujące zasady:

1) zasadniczym celem pomocy finansowej Państwa przy eksporcie jest zarówno podniesienie cen, jak i interes bilansu handlowego Polski,

2) ze najskuteczniejsze metody realizacji tego celu uznaje się nadal systematycznie prowadzoną kontrolę strat i na podstawie tych obliczeń opieranie dopiero wysokości pomocy finansowej Państwa.

Jeśli chodzi o premjowanie wywozu w stosunku do poszczególnych typów rynku zbytu, to uzgodniono, że:

1) eksport na rynki wolne powinien zasadniczo korzystać z premji stałej wyznaczanej na dłuższe okresy i podlegającej rewizji na podstawie prowadzonej jednocześnie kontroli faktycznych strat. Premje te byłyby wypłacane zgóry;

2) eksport na rynki skontyngentowane powinien korzystać zasadniczo z premji wypłacanej ex post na podstawie ustalonej przeciętnej strat.

Wytyczne organizacji nasiennictwa w Polsce.

Ponieważ produkcja roślinna bezpośrednio zależy od jakości stosowanego materjału siewnego, oraz ze względu na ustawowe kompetencje samorządu rolniczego w tej dziedzinie (art. 3 rozp. Prez. z dn. 22. III. 1928 r. o izbach rolniczych), sprawy nasienne winny być zaliczone do pierwszoplanowych zadań izb rolniczych. Ze względu wszakże na specjalny charakter niektórych prac w tym zakresie (czynności kwalifikowania nasion), które wymagają specjalnie fachowego personelu i mogą być traktowane regjonalnie, oraz z uwagi na potrzebę skoordynowania akcji fachowych organów nasiennych na terenie całego kraju, kwestją nader istotną jest właściwy podział zadań i ustalenie form współpracy izb w tym zakresie.

W wyniku narad ostatnio prowadzonych z zainteresowanymi przedstawicielami izb rolniczych — Związek zaprojektował następujący plan pracy w dziedzinie nasiennictwa.

I. *Do zadań izb rolniczych* (wszystkich) w dziedzinie nasiennictwa należeć winno: 1. Obmyślanie środków propagandy za używaniem dobrych nasion. 2. Nadzór nad dobrocią towaru nasiennego, będącego w powszechnem użyciu. 3. Ułatwienie nabywania rolnikom nasion kwalifikowanych.

Zagadnienia powyższe winny być objęte programem pracy komisyj produkcji roślinnej w izbach rolniczych. Do składu powyższych organów komisyjnych izby należy z reguły wprowadzić (w drodze kooptacji) reprezentantów (a) organizacyj producentów nasion.

W celu wykonywania kwalifikacyj zasiewów nasiennych — stosownie do art. 11 rozporządzenia Prez. o izbach rolniczych — mogą być powoływane specjalne organy fachowe przy niektórych izbach rolniczych (działy nasienne — referaty nasienne).

Izby mogą przekazywać funkcje kwalifikacyjne sekcjom nasiennym regjonalnym czynnym przy jednej z izb,

komasując tym sposobem tereny kilku województw przy prowadzeniu powyższej akcji.

Do zadań sekcyj, względnie referatów nasiennych regjonalnych przy izbach winno należeć: a) kwalifikacja zasiewów, b) stawianie wniosków o przyjęciu do rejestru nowych odmian, c) badania odmianowe na terenie swojej działalności, d) współdziałanie z izbami, na których terytorjum mają powierzoną kwalifikację nasion, oraz ze stacjami ochrony roślin i stacjami oceny nasion, e) prowadzenie rejestru gospodarstw i hodowli na ich terenie, f) udzielanie świadectw na ulgowy przewóz nasion i świadectw eksportowych, g) udzielanie wzkazówek i porad w dziedzinie produkcji i hodowli nasion roślin uprawnych.

Dla części województw środkowych i wschodnich czynności kwalifkacyjne załatwiać będzie przejściowo Wydział Nasienny b. Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych — przejęty przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Osobna umowa z zainteresowanemi terytorjalnie izbami ustali formę tej współpracy i ewentualne świadczenia ze strony izb.

Instytucją koordynującą działalność w dziedzinie nasiennictwa jest Sekcja Centralna do Spraw Nasiennictwa przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Zadaniem Sekcji Centralnej jest piecza interesów polskiego nasiennictwa i reprezentacja jego interesów wobec władz państwowych, a w szczególności: a) Ujednostajnienie metod kwalifkacyj przez sekcje i wydziały nasienne dzielnicowe. b) Ujednostajnienie obowiązujących norm użytkowych dla nasion kwalifikowanych na terenie całego Państwa. c) Ujednostajnienie podstaw rejestrowania gospodarstw zajmujących się nasiennictwem. d) Prowadzenie w związku z ogólną akcją doświadczalną doświadczeń odmianowych o charakterze badań ogólnopaństwowych, dla ustalenia przydatności gospodarczej poszczególnych roślin uprawnych. e) Prowadzenie rejestru odmian oryginalnych i ochrona praw autorskich hodowców, f) Czuwanie nad zaspokojeniem potrzeb kredytowych polskiego nasiennictwa, g) Współpraca nad zorganizowaniem eksportu nasion i sadzeniaków ziemniaczanych.

Środki potrzebne na prowadzenie swoich prac Sekcja Centralna czerpie ze specjalnych opłat (za prowadzenie rejestrów odmian oryginalnych i t. p.) oraz z dodatkowych świadczeń izb rolniczych na ten cel.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W bieżącym okresie sprawozdawczym można już z dość dużą dokładnością podać ostateczne wyniki tegorocznych zbiorów pszenicy, które po ukończeniu młocki okazały się nieco odmienne niż przewidywano jeszcze miesiąc temu. W Ameryce Północnej szkody powstałe na skutek złych warunków atmosferycznych w czasie wegetacji zbóż były większe niż przewidywano i produkcja okazała się mniejszą o 3 mil. q. od przewidywanej. Obniżenie to dotyczy Kanady, gdzie zbiór obliczano na 77 mil. q. a osiągnął on 74 mil. q. Podobne obniżenie szacunków produkcji znajdujemy w Australji, z tą różnicą, że liczby tam mogą jeszcze ulec zmianie, gdyż żniwa nie są ukończone. Według ostatnich urzędowych wiadomości jedynie we wschodniej części Australji urodzaje są dobre, w pozostałych częściach susze i upalne wiatry poczyniły bardzo znaczne szkody, przewidywany przeto zbiór 49 mil. q. został obecnie obliczony na 45 mil. q. Od większych producentów Półkuli Południowej brak jeszcze oficjalnych danych, co do zbiorów w Argentynie, zbiór przewidywany według danych nieoficjalnych wyniesie około 70 mil. q.

Produkcja krajów europejskich, w przeciwieństwie do krajów Ameryki i Australji po ostatnich obliczeniach okazał się większą niż przewidywano o 4 mil. q.

Produkcja światowa pszenicy za ostatnie 5 lat, według Międzynarodowego Instytutu Rolnego, wynosi w Europie: 1928 rok — 384 mil. q., 1929 r. — 394 mil. q., 1930 r. — 371 mil. q., 1931 r. — 391 mil. q., 1932 r. — 406 mil. q., 1933 r. — 459 mil. q. (cyfr dotyczących roku 1933 nie należy uważać za ostateczne a jedynie za przewidywane). W Ameryce Północnej produkcja przedstawia się następująco: 1928 r. — 409 mil. q., 1929 r. — 307 mil. q., 1930 r. — 351 mil. q., 1931 r. — 337 mil. q., 1932 r. — 324 mil. q., 1933 r. — 217 mil. q. Produkcja ogólna (bez Z. S. R. R.) wynosi: w 1928 r. — 1.073 mil. q., 1929 r. — 939 mil. q., 193 0r. — 1.011 mil. q., 1931 r. — 1.000 mil. q., 1932 r. — 1.010 mil. q., 1933 r. — 940 mil. q.

Jak widać z powyższych danych kraje europejskie w bieżącym roku osiągnęły najwyższą sumę zbiorów za ostatnie pięciolecie. Przeciwnie, kraje Ameryki Północnej mają zbiór katastrofalnie niski i nadwyżka tegorocznych zbiorów w Europie nie wystarczyłaby na zaspokojenie konsumcji wewnętrznej Stanów Zjednoczonych i Kanady. Olbrzymie zapasy pszenicy zostaną prawdopodobnie zmniejszone dość znacznie, co niewątpliwe przyczyni się do podniesienia cen na rynkach zbożowych.

Zapotrzebowanie krajów importujących pszenicę trudno jest jeszcze ściśle określić, jednakże na podstawie danych za okres sierpień—wrzesień r. b., gdy import wyniósł 25 mil. q., Miedzynarodowy Instytut Rolny oblicza, że do krajów importujących pszenicę zostanie przywiezione około 142 mil. q.

Oszacowanie tegorocznego zbioru żyta zostało już ostatecznie dokonane dla wszystkich krajów z wyjątkiem Z. S. R. R. Międzynarodowy Instytut Rolny produkcję europejską za ostatnie 5 lat szacuje następująco: w 1928 r. — 230 mil. q., 1929 r. — 239 mil. q., 1930 r. — 235 mil. q., 1931 r. — 197 mil. q., 1932 r. — 237 mil. q., 1933 rł — 248 mil. q. Dla Ameryki Płn. odpowiednie cyfry przedstawiającą się następująco: 1928 r. — 13 mil. q., 1929 r. — 12 mil. q., 1930 r. — 17 mil. q, 1931 r. — 10 mil. q., 1932 r. — 13 mil. q., 1933 r. — 7 mil. q. Ogółem (bez Z. S. R. R.) produkcja żyta wyniosła: 1928 r. — 245 mil. q., 1929 r. — 252 mil. q., 1930 r. — 253 mil. q., 1931 r. — 209 mil. q., 1932 r. — 253 mil. q., 1933 r. — 258 mil. q. Jak widać z powyższego dzięki bardzo do-

bremu urodzajowi w Europie, produkcja światowa żyta osiągnęła najwyższą cyfrę nietylko za ostatnie pięciolecie, ale za czas od ukończenia wojny światowej. Dla największych producentów żyta Polski i Niemiec dużą rolę w osiągnięciu wyższych cen żyta może wywrzeć konwencja zbożowa zawarta między temi państwami na przeciąg jednego roku.

Ceny pszenicy na światowych rynkach zbożowych ulegają bardzo niewielkim wahaniom. Na rynkach amerykańskich są one nieco wyższe od odpowiedniego okresu roku zeszłego, przeciwnie na rynkach europejskich są nieco niższe.

Od 17. IV. 1933 r. ceny są przeliczane na dolary złote (według parytetu 1 dolar = 8.9141 zł.).

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Berlin krajowa	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętnna 1928/29 r.	4.40	4.87	4.96	4.98	5.21	5.18
„ 1929/30 r	4.27	4.51	4.78	4.66	6.05	4.42
„ 1930/31 r.	2.91	3.31	2.98	3.02	6.20	3.14
„ 1931/32 r.	2.03	2.47	2.32	2.61	5.60	2.88
„ 1932/33 r.	2.02	2.45	2.10	2.15	4.65	3.40
1932 r. 28— 3 XII .	1.59	2.13	2.01	1.95	4.60	2.66
1933 r. 16—21 X .	1.91	2.26	1.70	1.78	4.32	2.26
23—28 . .	2.19	2.41	1.76	1.89	4.34	2.29
30— 4 XI .	2.05	2.33	1 72	1.83	4.35	2.26
6—11 - .	2.06	2.30	1.73	1.82	4,36	2.19
13—18 .	2.05	2.26	1.73	1.85	4.37	2.24
20—25 - .	1.94	2.22	1.74	1.89	4.34	2.21
27— 2 XII .	2.00	2.33	1.71	1.86	4.34	2.19

Ceny żyta na amerykańskich rynkach mają stale tendencję zniżkową. Na rynkach europejskich wahania są bardzo niewielkie, ceny można uważać za ustalone.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Berlin krajowe	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r. - .	4.11	4.52	4.61	4.89	3.45
„ 1929/30 r. . .	3.61	3.66	3.51	4.07	2.46
„ 1930/31 r. . .	1.77	1.96	—	4.11	2.42
„ 1931/32 r. . .	1.61	2.09	2.00	4.51	2.78
„ 1932/33 r. , .	1 56	1.78	1.47	3.69	1.93
1932 r. 28— 3 XII . .	1.17	1.60	1.49	3.67	1.65
1933 r. 16—21 X . .	1.44	1.28	1.13	3.54	1.64
23—28 . .	1.62	1.33	1.15	3.56	1.64
30— 4 XI . .	1.50	1.33	1.12	3.56	1.64
6—11 . . .	1.49	1.31	1.13	3.58	1.64
13—18 . , .	1.48	1.29	1.13	3.58	1.64
20—25 . . .	1.47	1.30	1.17	3.56	1.64
27— 2 XII . .	1.37	1.25	1.13	3.54	1.64

Ceny jęczmienia i owsa są nieco wyższe wobec cen roku zeszłego. W cenach jęczmienia daje się zauważyć słaba tendencja zniżkowa. Ceny owsa zlekka zwyżkują.

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	5.27	3.89	3.39	4.77	3.74
„ 1929/30 r.	4 60	2.89	3.16	3.74	2.43
„ 1930/31 r.	4.98	2.91	2.29	4.98	2.63
„ 1931/32 r.	4 08	2.75	1.68	3.50	2.52
„ 1932/33 r,	4.16	1.93	1.40	3.10	1.66
1932 r. 28— 3 XII .	4.15	1.83	1.11	3.00	1.58
1933 r. 16—21 X .	4.30	1.79	1.45	3.32	1.59
23—28 .	4.27	1.78	1.73	3.29	1.58
30— 4 XI .	4.26	1.79	1.59	3.34	1.55
6—11 .	4.18	1.76	1.58	3.43	1.52
13—18 .	4.27	1.73	1.55	3.48	1.52
20—25 .	4.26	1.71	1.48	3.45	1.50
27— 2 XII .	4.21	1.71	1.46	3.44	1.49

Na krajowych rynkach zbożowych ceny pszenicy w ciągu ostatnich dwóch tygodni zlekka obniżyły się. Ceny żyta pozostają nadal bez zmian.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	47.86	44.31	34.46	32.31
„ 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
„ 1930/31 r.	29.22	26.64	21.83	21.90
„ 1931/32 r.	26.97	24.21	25.10	24.30
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	17.86	16.40
1932 r. 28— 3 XII .	25.32	22.00	15.12	14.32
1933 r. 16—21 X .	20.75	19.50	14 50	14.69
23—28 .	21.43	19.50	14.50	14.69
30— 4 XI .	21.38	18.90	14.50	14.69
6—11 .	20,90	18.15	14 50	14.69
13—18 .	21.05	18.83	14.50	14.69
20—25 .	20.65	18.75	14.50	14.68
27— 2 XII .	20.55	18.58	14.50	14.69

Ceny jęczmienia uległy dość znacznemu obniżeniu tak na rynku warszawskim, jak i w Poznaniu. Wahania cen owsa są niewielkie.

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	35.21	34.03	34.92	31.57
„ 1929/30 r	26.59	25.01	21.49	19.95
„ 1930/31 r.	25.81	26.11	24.59	22.19
„ 1931/32 r.	24.12	24.74	23.67	21.06
„ 1932/33 r.	17.18	16.94	16.15	13.32
1932 r. 28— 3 XII .	16.60	16.04	14.80	13.38
1933 r. 16—21 X .	15.75	16.25	15.00	13.38
23—28 .	15.75	16.13	14.85	13.38
30— 4 XI .	15.75	16.13	13.94	13.59
6—11 .	15.50	16.83	13 75	13.27
13—18 .	15.50	16.26	13.75	13.16
20—25 .	15.25	15.13	13.58	13.13
27— 2 XII .	15.25	15.13	13.63	13.17

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody z Polski w ostatnim tygodniu listopada i pierwszym grudnia urzedstawiał się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl. *)
Listopad IV tydzień	2065	1.35
Grudzień I tydzień	1997	1.35

*) 100 S = 103 zł.

Ceny na rynku wiedeńskim utrzymują się niezmiennie na bardzo niskim poziomie, ostatnio zaś uległy nawet dalszemu osłabieniu. Dowozy świń pochodzenia austrjackiego są znaczne. Przeciętnie wynoszą one ok. 5.000 szt. mięsnych. Jest to główny moment, powodujący depresję rynku. Ogólny eksport trzody polskiej do Wiednia (żywej i bitej) wyniósł w listopadzie r. b. 9.674 szt., podczas gdy w październiku 12.423 szt., a we wrześniu 9.894 szt. Zwiększona cyfra wywozu październikowego tłomaczy się zrealizowaniem przez nasz eksport pewnych nadwyżek wyrównawczych z okresów poprzednich.

Zanotować należy ukazanie się rozporządzenia rządu austrjackiego w sprawie regulacji hodowli trzody, o czem pisaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu. Rozporządzenie to zmierza do zmniejszenia rozmiarów hodowli, idąc po

linji odpowiednich ograniczeń, o których już na tem miejscu donosiliśmy.

BEKONY.

W okresie od 7 do 23 listopada (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 20.000 szt. świń przerobionyoh na bekony.

W pierwszym tygodniu sprawozdawczym rynek bekonowy w Anglji, kształtował się z jednej strony pod wpływem znacznej redukcji kontyngentu, z drugiej zaś nadmiaru towaru angielskiego, o jakości w sporym odsetku niezadawalającej wymagania odbiorców. Obydwa te momenty zwiększyły konkurencję towaru tańszego. Również jakość bekonu duńskiego pozostawia wiele do życzenia, skutkiem czego tak towar duński, jak angielski sprzedawany był z bonifikatą 3 — 5 sh. na 1 cwt. Rynek zamknięto przy niesprzedanym przez brokerów towarze każdego pochodzenia, za wyjątkiem bekonu polskiego, który został całkowicie wyprzedany. Rynek szynek był więcej ożywiony, przyczem szynki polskie osiągały ceny szynek amerykańskich.

W tygodniu następnym, wskutek nadmiaru podaży bekonu tłustego, gatunek ten zniżkował o 2—5 shl. na 1 cwt. Udzielono także bonifikat od cen oficjalnych w wysokości 1 do 2 shl. Sprzedaż towaru chudszego postępowała lepiej i gatunek ten do 1 grudnia został całkowicie wyprzedany.

Zapotrzebowanie na szynki peklowane nie wykazało zmian, natomiast wzrosło na szynki w puszkach. Szynki te ofiarowano po następujących cenach: duńskie 11¾ d. do $11^1/_5$ d., holenderskie 11,5 d., niemieckie 1 d. do 1,1 d.

Najbardziej istotne w obsłudze angielskiego rynku bekonowego, bekony kontynentalne notowano w dniu 1 grudnia, jak następuje (w sh. za 1 cwt. = 50,8 kg): duński 70 — 78, holenderski 62 — 71, szwedzki 70 — 74, polski 60—67, litewski 62—69. Bekon angielski notowano 72—86, kanadyjski 63—69.

Poniższe tabelki ilustrują wysokość wysyłki bekonów i szynek z obszaru celnego Polski do Anglji (w q) oraz poziom uzyskiwanych cen za bekon.

Wysłano od 15 XI do 30.XI 1933			Wysłano od 15.XI do 30.XI 1932		
bekonów	szynek	razem	bekonów	szynek	razem
18.159	1.824	19.983	28.709	4.422	33.131

Ceny średnie bekonu polskiego w/g notowań giełdy londyńskiej.

	15.XI—30.XI 1933	1.XI—15.XI 1933	15.XI—30.XI 1932
Cena średnia za 1 cwt w shl.	64.63	62.71	52.14

W czasie od 7 do 23 listopada (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 1.080 q. szynek peklowanych. Towar polski zwyżkował w dalszym ciągu, osiągając 70—72 shl. za 1 cwt. (50,8 kg).

B. Rynki krajowe.

Tendencja na krajowych targowicach trzody kształtowała się w dalszym ciągu zniżkowo. Na rynku warszawskim ceny spadły o 5 do 10 gr., w Poznaniu 1—2 gr., w Mysłowicach 2—8 gr. Zniżkowały również ceny bydła i cieląt, te ostatnie w granicach 2—8 gr. na 1 kg. ż. w.

Zmiany, które zaszły, ilustrują poniższe tabelki, podające średnie ceny trzody i bydła na trzech głównych żargowicach krajowych w drugiej połowie listopada r. b. i zawierające dane porównawcze z okresów poprzednich.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.XI—30.XI 1933	1.XI—15.XI 1933	1.XI—30.XI 1932	15.XI—30.XI 1933	1.XI—15.XI 1933	1.XI—30.XI 1932	15.XI—30.XI 1933	1.XI—15.XI 1933	1.XI—30.XI 1932
Mięsiste do 80	—	—	—	77	79	86	—	—	—
80—100	—	—	—	84	85	94	94	92	77
100—120	—	—	—	90	90	100	108	110	92
Mięsne od 110 wzwyż	95	105	86	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	95	96	105	122	128	111
130—150	105	115	102	—	—	—	—	—	—
ponad 150	118	123	114	—	—	—	135	143	136

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.XI—30.XI 1933	1.XI—15.XI 1933	1.XI—30.XI 1932	15.XI—30.XI 1933	1.XI—15.XI 1933	1.XI—30.XI 1932	15.XI—30.XI 1933	1.XI—15.XI 1933	1.XI—30.XI 1932
Woły . .	73	75	79	68	70	64	69	—	—
Buhaje . .	—	—	—	64	65	55	70	65	56
Krowy . .	63	63	54	64	67	60	72	78	64
Jałowice . .	—	—	—	62	66	64	74	78	65
Cielęta . .	83	85	89	71	78	70	81	83	80

S. K.

Rynek jajczarski.

Mrozy i śniegi, które wystąpiły w ośrodkach najobfitszej produkcji w trzeciej dekadzie listopada spowodowały dalszy spadek nieśności kur i utrudnione dowozy; przyczyniło się to do wzmocnienia zwyżkowej tendencji dla cen jaj świeżych. Wobec braku podaży jaj świeżych, horoskopy na zbyt jaj wapnowanych polepszyły się znacznie. Dotychczas sprzedano jaj wapnowanych na eksport niewiele. W listopadzie b. r. przy eksporcie zyskiwano za 24 kopy jaj wapnowanych loco stacja załadowania 83 do 92 zł. Odbiorcami wapniaków były przeważnie Anglja, Austrja i Niemcy. Należy zanotować wysłanie przez 2 firmy polskie jaj wapiennych aż do Hiszpanji. Należy oczekiwać w dalszym ciągu większego popytu na wapniaki.

Jaja chłodzone niestemplowane osiągnęły w Gdyni cenę 105 zł. za 2 dwunasto-kopowe skrzynie, były one przenaczone na wywóz do Hiszpanji. W chłodni w Gdyni pozostają jeszcze dość znaczne zapasy jaj chłodzonych, przeznaczonych wyłącznie na wywóz do Anglji. Importerzy angielscy z powodu znacznych dowozów z Ameryki Południowej i z kolonji ociągają się z opróżnieniem chłodni gdyńskiej.

Ceny jaj oryginalnych w kraju wynosiły w okresie sprawozdawczym za 24-kopową skrzynię od 114 do 122 zł.,

dochodząc przy końcu listopada do 130—140 zł., zależnie od ośrodka produkcji, pory zakupu i wielkości jaj. Ceny jaj eksportowych dochodziły do 130—135 zł i do 150—155 zł. za dwie skrzynie 12-kopowe, loco granica Polski. Dodać należy, że ceny eksportowe osiągane przez eksporterów przy sprzedaży bezpośredniej, z pominięciem działających w Polsce pośredników i agentów firm zagranicznych były przy zbycie do Włoch wyższe o 8—10 zł., zaś przy zbycie do Hiszpanji wyższe nawet o 13—18 zł. na dwóch skrzyniach dwunastokopowych. Najwyższa cena jaj eksportowanych za 24 kopy do Włoch wynosiła w listopadzie b. r. 144 zł., zaś do Hiszpanji 158 zł., loco Zebrzydowice.

W Warszawie płacono za 24 kopy jaj prześwietlanych 135 do 140 zł., zaś za jaja wapnowane początkowo 80 następnie 90 zł loco sklep odbiorcy. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie płacił swoim dostawcom 1,80 do 2 zł za 1 kg. jaj.

W listopadzie b. r. wywieziono z Polski 309 wagonów jaj a mianowicie: do Anglji 25, Austrji 33, Belgji 1, Francji 25, Hiszpanji 97, Niemiec 70, Szwajcarji 4, Włoch 53. Wszystkie te transporty — z wyjątkiem eksportowanych do Niemiec — korzystały z premji wywozowych.

W listopadzie b. r. była nadal wykonywana kontrola jaj eksportowych na głównych punktach granicznych w Chorzowie, Zebrzydowicach, Tczewie i Zbąszynie, zbadano razem 130 ładunków. Wyniki kontroli stwierdziły zupełnie odpowiednie standaryzowanie jaj.

A n g l j a. Wprowadzenie kontyngentów na przywóz jaj do Anglji zostanie zapewne już w bliskiej przyszłości zrealizowane. Świadczy o tem odczyt p. Lavender'a wygłoszony niedawno w Wyższej Szkole Hodowli Drobiu. Prelegent w wykładzie swoim wywodził, iż słuchaczom jego zależy nietylko na poziomie metod, przy których można osiągnąć najwyższą wydajność drobiu, lecz że pragną oni również zapewnienia im słusznej zapłaty za ich prace pełne trudów. Ta słuszna zapłata zawodzi jednak z powodu bezplanowej podaży jaj. Dlatego prelegent w toku wykładu poruszył zagadnienie opracowania w przyszłości szczegółowego planu zbytu jaj, wedle którego producenci bylliby obowiązani dostarczać jaja do wyznaczonych im zbiornic. Wykład swój zakończył p. Lavender życzeniem ustanowienia w Anglji corychlej dyktatora jajczarskiego, któryby uporządkował dziedzinę handlu jajami, zgodnie z interesami angielskich hodowców.

C z e c h o s ł o w a c j a. W Pradze toczyły się obrady odnośnie standaryzacji jaj konsumcyjnych. Projekt standaryzacji przewiduje podział na 3 klasy: na jaja świeże, na chłodzone i na wapnowane. Wszystkie jaja będą ponadto klasyfikowane wedle wagi mianowicie: poniżej 48 gramów, 48—52, 52—55, 55—60 i powyżej 60 gramów. W handlu detalicznym będą używane opakowania na 12 jaj; w handlu hurtownym zaś opakowania trzech rozmaitych wielkości, prawdopodobnie na 24, 12 i 6 kóp jaj.

N i e m c y. Niemieckie koła rolnicze objawiają zaniepokojenie z powodu toczących się układów handlowych polsko-niemieckich. Zaniepokojenie to polega na obawie przed naszą ekspansją jajczarską na rynki niemieckie. Może to nastąpić, jeżeli zdołamy uzyskać od Niemiec obniżenie cła przywozowego. Zainteresowane sfery niemieckie wykazują, iż już obecnie, pomimo maksymalnego cła, które płaci jedynie Polska, większość jaj, pochodzących ze wschodniej Europy, stanowią w Berlinie jaja polskie. Wobec takich obaw, reprezentanci niemieckich producentów jaj oczekują polepszenia stosunków w handlu jajczarskim po wprowadzeniu monopolu na import jaj do Niemiec.

W ł o c h y. Wśród projektów nowych ustaw uchwalono we Włoszech we wrześniu b. r. projekt, który rozszerza ramy obrotu uszlachetniającego. Na tej zasadzie będą przypuszczalnie dopuszczone do bezcłowego przywozu jaja przeznaczone do produkcji przetworów spożywczych (makaron, keksy i t. p.).

O dobrej miarce jaj polskich na rynkach włoskich świadczy, że pewien importer włoski nieznaczone jaja włoskie gorszego gatunku, przechowywane w chłodni, przepakowuje do skrzyń typu polskiego i po opatrzeniu tych skrzyń znakiem polskim i marką handlową jednego z polskich eksporterów, sprzedaje jako jaja polskie.

Notowanie cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

K r a j	W czasie od 16 do 30 listopada 1933 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1932
Anglja	za 120 jaj	51/52 kg. 8|—do 8|6 M. 6/7 do 6|9 Z chłodni: 51|54 kg. 7|— do 7|3 48|51 „ 6|6 do 7— M. 6|—	51/54 kg 11—11/6 48|51 „ 10/—11 M „ 9/3-9|6 Z chłodni: 48/51 kg. 10/3 Wapnowane 9/3 do 9/6
Austrja	za 1 jajo	Mieszane 51|52 i 53|54 kg.: $15-14\frac{3}{4}$ gr. aust. II gatunek $12-12\frac{1}{2}$ gr. aust. Z chłodni: $12-12\frac{1}{2}$ gr. aust. Wapnowane $11-11\frac{1}{4}$ gr. aust.	Mieszane $13\frac{1}{4}$ do $13\frac{1}{2}$ gr. aust.
Czechosłowacja	za 1440 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	51/52 kg. 620—640 franków 53/54 „ 650—660 „	51/54 kg 590—650 fr.
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	$8\frac{3}{4}$—9 fen. Z chłodni 55/56 kg $9\frac{1}{2}$ fen.	7 do $7\frac{1}{2}$ fen.
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	Nie notowano	51-54 kg 46—47 lirów

J. V.

Rynek maślarski.

W początku listopada sytuacja na rynku maślarskim, zarówno w kraju jak i zagranicą nie uległa większym zmianom w stosunku do października. Centra konsumcyjne w Polsce pokrywały naogół swe zapotrzebowanie masłem wyprodukowanem w najbliższych im rejonach Nadwyżki produkcyjne masła ziem zachodnich były jeszcze w tym czasie zbywane do Niemiec, co umożliwiało utrzymywanie się cen na poziomie z końca października

W połowie listopada rynek maślarski w Polsce został zdezorjentowany niespodziewanem wyczerpaniem zaświadczeń wywozowych na masło do Niemiec, skutkiem czego eksporterzy byli zmuszeni masło przeznaczone na wywóz do tego państwa rzucić na rynek krajowy. Dotyczyło to zwłaszcza drobnych eksporterów, którzy nie byli organizacyjnie i finansowo w możności uplasować tych ilości masła na dalszych rynkach zbytu. Przykrą sytuację ratowało w pewnej mierze sezonowe zmniejszenie się podaży, chociaż w dość ciepłym w tym roku listopadzie produkcja

masła była większą, niż w latach poprzednich. Najsilniej zareagowały na tą sytuację Górny Śląsk i W. M. Gdańsk, które notowały masło znacznie niżej cen eksportowych, wynoszących w tym czasei ok. 3,20—3.30 za 1 kg.

W drugiej połowie listopada zarysowało się lekkie ożywienie, które jednakże nie wpłynęło na generalną poprawę cen. Wobec nadal utrzymującej się tendencji niejednolitej oraz ostrożnych zakupów konsumentów, liczących na dalszą zniżkę cen, mleczarnie województw zachodnich lokowały całość nadprodukcji zagranicą.

Rynek niemiecki był w listopadzie nadal jednym z najkorzystniejszych w Europie. Ceny osiągane przy eksporcie masła do Niemiec były w zupełności zadawalające, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że poziom cen światowych wahał się w listopadzie ok. Zł. 2.20 za 1 kg. Oficjalne notowania niemieckie, wynoszące Rm. 126.— za 50 kg. brutto, które jak wiadomo, utrzymują się bez przerwy na tej wysokości, już od kilku miesięcy nie odzwierciadlają faktycznie osiąganych cen, te bowiem wynoszą ok. Rm. 140. Trzeba dodać, że trwająca od dłuższego czasu interwencja rządu niemieckiego osłabiła zwyżkową tendencję cen, skutkiem czego zainteresowanie importerów poważnie zmalało.

Jak wyżej wspominaliśmy tegoroczny kontyngent na masło polskie do Niemiec, praktycznie rzecz biorąc, jest już wyczerpany, należałoby sprawie tej poświęcić baczną uwagę w czasie obecnych rokowań handlowych z Niemcami. Powszechną jest opinja, że w roku przyszłym Polska będzie dysponować znacznie większemi nadwyżkami produkcyjnemi, niż w roku bieżącym. Jeżeli się zważy, że Niemcy są naturalnym rynkiem zbytu dla naszego masła, a nadto uwzględni się fakt, że kontyngenty przywozowe na masło w Niemczech zostały ustalone na podstawie cyfr importu w roku 1931, w którym Polska zajmowała wcale poważny udział, należy sądzić, że te względy rzeczowe wpłyną na otrzymanie w roku 1934 kontygentu w odpowiednim stopniu zadawalającego nasze interesy.

Ostatnio rozeszły się dotąd niesprawdzone pogłoski, że w kołach niemieckich noszą się z zamiarem utworzenia instytucji w rodzaju Centrali Zakupu Masła, która na wzór szwajcarskiej „Bytyry" miałaby za zadanie scentralizować w swych rękach cały przywóz masła z zagranicy. Gdyby informacje te sprawdziły się w przyszłości, sprawa ta musiałaby również być uwzględniona w części rokowań z Niemcami, a interesy naszego eksportu odpowiednio zabezpieczone. Przykład szwajcarski jest dla nas najlepszą wskazówką, jakie mogą być następstwa takiej centralizacji importu.

W ubiegłym miesiącu wznowiony został po blisko 10-cio miesięcznej przerwie wywóz masła do Francji. Wprawdzie rezultatów zawartych tranzakcji dokładnie jeszcze nie znamy; można wszakże inicjatywie tej przyklasnąć, która z jednej strony odciążyła nasz rynek z nadwyżek produkcyjnych, z drugiej wpłynęła choć w części na wykorzystanie przyznanego Polsce kontygentu.

Tendencję rynku angielskiego cechowała w listopadzie chwiejność, która pod koniec miesiąca przeszła w osłabienie konjunktury. Ceny po wielu wahaniach spadły poniżej notowań październikowych. Na sytuację oddziałał przedewszystkiem przywóz, znacznie większy w październiku r. b. od przywozu w latach poprzednich. Naogół daje się zaobserwować dość ożywiony popyt przy zmniejszających się stale zapasach masła w chłodniach.

Sytuacja na rynku szwajcarskim w dalszym ciągu niewyjaśniona ze względu na wygaśnięcie umowy kontyngentowej polsko-szwajcarskiej, zawartej w dniu 8 maja 1931 r. Toczące się rokowania o nowy traktat handlowy mają być jakoby w niedługim czasie zakończone.

Warszawa		Berlin		Kopenhaga		Londyn	
Wyborowe I gatunek za 1 kg w zł.		I gat. za 50 kg w RM.		Notowania rozliczeniowe mleczarń za 100 kg w kor. duńskich		Masło baltyckie za 1 cwt w sh.	
data	cena	data	cena	data	cena	data	cena
28/10	3.—	3/11	126	2/11	202	4/11	92—93
7/11	3.30			9/11	206	11/11	88—93
15/11	3.50			23/11	200	18/11	88—95
						25/11	88—92

J. J.

KRONIKA KRAJOWA.

Cła wywozowe.

W Dzien. Ust. Nr. 94 ukazało się rozporządzenie (poz. 732) z dn. 27. XI. 1933 r. w sprawie ceł wywozowych.

Według powyższego rozporządzenia slipry, podkłady kolejowe, mostownice, podrozjezdnice, timbry i belki angielskie — z drzew iglastych i liściastych ciosane lub tarte, nasycone lub nienasycone opłacają cło wywozowe w wysokości 10 zł. od 100 kg. Natomiast artykuły powyższe wywożone za zaświadczeniami Min. Przem. i Handlu są zwalniane od cła wywozowego.

Rozporządzenie weszło w życie dn. 1 grudnia r. b. i ma na celu: 1) uregulowanie wywozu tych produktów w myśl porozumienia z Z. S. S. R., oraz 2) poprawienia jakości powyższych produktów drzewnych.

Kontrola importu z terenu W. M. Gdańska.

W Dzien. Ust. Nr. 93 ukazało się rozporządzenie (poz. 717) z dn. 9 list. 1933 r. o dozorze granicznym nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, wwożonemi z terenu W. M. Gdańska. Mianowicie artykuły te podlegają w wyznaczonych punktach sanitarnemu dozorowi granicznemu, o ile postanowienia umów obowiązujących pomiędzy Rz. P. Polską a W. M. Gdańskiem nie stanowią inaczej. Przewidziana jest również opłata za badania. Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 2 grudnia r. b.

Przepisy te pozwolą uregulować na terenie państwa polskiego produkcję szeregu artykułów. Dotychczas było to niemożliwe ze względu na nieograniczony wwóz tych artykułów (n. p. margaryny) z terenu W. M. Gdańska.

Polsko-niemiecka umowa żytnia.

W wyniku kilkutygodniowych rokowań ostatnio została zawarta w Berlinie polsko-niemiecka umowa żytnia. Silna konkurencja państw eksportujących żyto przyczynia się w znacznym stopniu do obniżenia cen tego zboża na rynku światowym, a temsamem na rynku polskim. Głównymi eksporterami żyta w obecnej chwili są: Polska, Niemcy

i Rosja Sowiecka oraz, w mniejszym stopniu, Węgry. Celem przeciwstawienia się wyżej wymienionej konkurencji już w roku 1930 Polska i Niemcy zawarły umowę żytnią, na podstawie której zostało utworzone wspólne biuro sprzedaży. Sprzedaż żyta polskiego i niemieckiego dokonywana była od lutego 1930 r. do lipca 1931 r. za pośrednictwem tego biura. Porozumienie powyższe, dla którego starano się również pozyskać Rosję Sowiecką, nie zostało odnowione na rok 1931/32, ze względu na negatywny stosunek Rządu Niemieckiego.

W roku 1933 spadek cen żyta, który został w znacznym stopniu spotęgowany przez konkurencję polsko-niemiecką na rynkach odbiorczych, skłonił rządy tych państw do ponownego zawarcia umowy, dotyczącej eksportu żyta. Przedmiotem nowego porozumienia jest zarówno żyto, jak i mąka żytnia. W przeciwieństwie do układu z 1930 r. nowe porozumienie nie przewiduje utworzenia wspólnego biura sprzedaży. Obecne osobne biura sprzedaży dla każdego kontrahenta, z siedzibą w Berlinie i Gdańsku, będą dokonywały sprzedaży. Umowy sprzedaży na eksport będą zawierać jedynie instytucje rządowe, z tem, że umowy te będą następnie wykonywane przez kupców prywatnych.

Umowa nie ustala sztywnych kwot eksportowych, gdyż obie strony uznały za wystarczającą gwarancję, że wywóz będzie w obu państwach scentralizowany i że obie centrale eksportowe będą stale uzgadniać swą politykę wywozową i przestrzegać jednolite ceny minimalne zarówno w stosunku do żyta, jak i mąki żytniej. Ten typ umowy pozwoli na ewentualne układy z innemi państwami wywożącemi żyto. Kierownicy obu biur sprzedaży będą sprzedawali żyto według cen i na warunkach ustalonych między sobą. Umowa przewiduje, że o ile jednej ze stron nie uda się w ciągu 3-ch dni sprzedać żyta po cenie ustalonej, będzie ona miała prawo domagać się obniżenia tej ceny o 5 cts. holenderskich na 100 kg. W razie popytu, przewyższającego zaofiarowaie żyta po cenie ustalonej, w ciągu dwóch dni strona zainteresowana będzie mogła żądać podwyższenia ceny o 5 cts. na 100 kg.

Postanowienia umowy dotyczące mąki żytniej przewidują, że rządy obu państw będą poddawały kontroli tranzakcje prywatnych firm eksportowych, które będą musiały sprzedawać mąkę po cenach wyższych od ceny żyta. Dzięki temu przepisowi młyny niemieckie nie będą mogły dokonywać przedaży mąki żytniej po cenach niższych od ceny żyta, jak to miało miejsce dotychczas. Akcja tego rodzaju hamowała wszelki ewysiłki zmierzające do uzyskania wyższej ceny za żyto. Powyższe przepisy dotyczą mąki przeznaczonej do konsumcji, cena mąki żytniej przeznaczonej na paszę będzie mogła być jedynie o 5% droższa od ceny żyta.

Nowy układ dotyczy wszystkich rynków odbiorczych, a więc i tych, które na podstawie poprzedniego porozumienia zostały na rzecz Polski wyłączone, jak np.: rynek bałtycki i rynek południowy. Każda strona może sprzedać wszędzie i w każdej ilości, którą sprzedać potrafi. Wyjątek stanowią część polska i niemiecka Górnego Śląska, ponieważ obrót towarowy jest na tem terytorjum regulowany aż do czerwca 1937 r. na zasadzie konwencji genewskiej. Moc obowiązującą układu żytniego wygasa z dniem 31 lipca 1934 r., ale oba rządy przyrzekły, że na 2 miesiące przed tą datą porozumią się w sprawie jej ewentualnej prolongaty.

Objęcie układem również i mąki żytniej jest rzeczą nową, gdyż poprzednie porozumienie z 1930 r. nie rozwiązywało tej sprawy. Ma to tem większe znaczenie, że w ostatnich czasach Niemcy, zachęceni swym systemem premij przywozowych (Ausfuhrsheinów) forsowali wywóz swej mąki po cenach, często niższych za pełną mąkę od cen, otrzymywanych za polskie żyto.

Sprawa jednolitej polityki obu państw w zakresie wywozu żyta została zagwarantowana przez uregulowanie wywozu w sposób następujący.

W Niemczech kontrakty o sprzedaż żyta mogą być zawierane jedynie za pośrednictwem „Reichstelle für Getreide, Futtermittel und sonstige landwirtschaftliche Erzeugnisse, Geschäftsabteilung"", utworzonej na podstawie ustawy o przemianie Reichsmaisstelle z dnia 30 maja 1933 r. (Reichsgesetzblatt I. S. 313) i podlegającej nadzorowi Ministra Wyżywienia i Rolnictwa Rzeszy.

Następnie ważne jest to, że w czasie trwania polsko-niemieckiej umowy żytniej otrzymanie zaświadczeń wywozowych będzie możliwe jedynie przy sprzedażach zagranicznych , które dokonywane są przez Reichstelle, lub też w niej zarejestrowane. W rezultacie wszystkie kontrakty z zagranicznymi odbiorcami na dostawę niemieckiego żyta mogą być zawierane wyłącznie przez Reichstelle, która upoważniona jest do pozostawiania wykonywania kontraktów niemieckiemu handlowi zbożowemu. Należy przytem zaznaczyć, że termin „handel zbożowy" obejmuje wszystkie osoby i przedsiębiorstwa, które zajmują się sprzedażą i zakupem zboża, a więc także niemieckie młyny i spółdzielnie rolnicze. Poza wykonywaniem kontraktów, zakres działania handlu zbożowego ogranicza się jedynie do tego, że może on wskazywać instytucji centralnej możliwości zbytu. Reichstelle jednak nietylko, że nie jest zobowiązana do powierzania wykonania kontraktów temu kupcowi, który wskazał daną możliwość zbytu, ale nawet musi, przynajmniej od czasu do czasu, przydzielać je innym firmom.

Jeśli chodzi o Polskę, to Rząd zobowiązuje się do wydania odpowiednich zarządzeń, na podstawie których polskie żyto będzie mogło być sprzedawane wyłącznie tylko przez Centralne Biuro Sprzedaży. Taki stan rzeczy będzie trwał aż do chwili wydania nowych zarządzeń, zmierzających za pomocą odpowiedniej polityki premjowej, do podniesienia cen wewnętrznych ponad ceny rynku światowego do takiego poziomu, przy którym wszelki wywóz niepremjowany będzie uniemożliwony. Równocześnie premje będą przyznawane tylko takim firmom, które oferują żyto na sprzedaż Centralnemu Biuru Sprzedaży.

Centralne Biuro Sprzedaży ma wyłączne prawo oferowania i sprzedawania polskiego żyta zagranicę. Po zawarciu tranzakcji może ono powierzać wykonanie kontraktów, według swego uznania, poszczególnym firmom eksportowym.

Nie należy spodziewać się, że umowa polsko-niemiecka wywoła automatycznie zwyżkę cen żyta, jeżeli pozatem sytuacja na rynkach światowych nie ulegnie zmianie, i jeżeli nie będzie jej towarzyszył popyt na żyto w krajach odbiorczych. Jest jednak rzeczą pewną, że umowa ta usuwa dodatkowy, szkodliwy czynnik zniżkowy na rynku żytnim.

Wreszcie trzeba liczyć się z faktem że w tej chwili jesteśmy już przy końcu pierwszego półrocza gospodarczego i że negatywne strony gwałtownej konkurencji zaznaczyły się już w ukształtowaniu się niezmiernie niskich cen na rynkach odbiorczych. Zwalczanie tych nastrojów jest trudne. Zapewne poważne korzyści dla obu stron będą mogły wystąpić w całej pełni dopiero w przyszłym okresie gospodarczym, oczywiście, jeżeli umowa zostanie przedłużona.

Rada Gospodarki Drzewnej.

W dniu 30 listopada b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Gospodarki Drzewnej pod przewodnictwem p. Vice-Ministra Rolnictwa i Ref. Rol. Otwarcia Rady dokonał p. Minister Nakoniecznikoff-Klukowski, poczem p. Przewodniczący udzielił głosu przedstawicielom poszczególnych grup, wchodzących w skład Rady, a więc przedstawicielom izb rolniczych, izb przemysłowo-handlowych, własności leśnej prywatnej, administracji lasów państwowych oraz przemysłu i handlu prwatnego.

Rada Gospodarki Drzewnej jest, jak wiadomo, organem opinjodawczym przy Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Rol. oraz przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Do kompetencji Rady należy:

a) reprezentowanie interesów produkcji leśnej oraz przemysłu i handlu drzewnego wobec Rządu,

b) ustalanie stanowiska zainteresowanych czynników w sprawach międzynarodowych porozumień,

c) ustalanie postulatów zainteresowanych kół gospodarczych w zakresie polityki leśnej i drzewnej,

d) opracowanie względnie opinjowanie projektów, tyczących się zasad polityki eksportowej oraz współdziałanie — w ramach ustalonych przez Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. — nad zorganizowaniem wywozu surowca i półfabrykatów drzewnych,

e) opinjowanie na życzenie zainteresowanych Ministrów projektów ustawodawczych, dotyczących polityki leśnej i drzewnej.

Po otwarciu Rady i po dyskusji ogólnej przystąpiono do wyboru komisyj, które pracować mogą nawet poza terminami zebrań plenarnych. Wybrano 4 komisje: a) Komisję Główną, której zadaniem będzie kierowanie pracami Rady; przewodniczy Komisji Głównej p. Vice-Minister Rolnictwa i R. R.; b) Komisję Traktatową i Zagadnień Międzynarodowych, która współpracować będzie w dziedzinie rewizji umów handlowych oraz opracowywać ma materjały dla wszelkich poczynań międzynarodowych w dziedzinie drzewnictwa (C. I. B. — porozumienie wiedeńskie i t. p.); c) Komisję Obciążeń Produkcji, której zadaniem będzie badanie zagadnień podatkowych, taryfowych oraz świadczeń socjalnych; d) Komisję Organizacji Produkcji i Zbytu. Ta Komisja zająć się ma zagadnieniem eksportu drewna, organizacją tego eksportu oraz sprawami, związanemi z obrotem wewnętrznym.

Komisje rozpoczęły już swoje prace.

Wrażenia z pierwszego posiedzenia Rady Gospodarki Drzewnej są dodatnie; od szeregu lat dawał się odczuwać brak organu, któryby koordynował dość rozbieżne często opinje i poczynania: produkcji państwowej i prywatnej, przemysłu i handlu drzewnego.

Istnieje niewątpliwe szereg dziedzin i zagadnień, gdzie obrady przy wspólnym stole dać mogą zgodną jednolitą opinję zainteresowanych. Brak Rady Gospodarki Drzewnej zaznaczał się, zwłaszcza we wszelkich działaniach na terenie międzynarodowym, gdzie konieczna jest opinja całości drzewnictwa.

Poza tem zwrócić należy uwagę, że Rada Gospodarki Drzewnej jest pierwszem ciałem, gdzie obok produkcji i przemysłu prywatnego zasiadają przedstawiciele lasów państwowych.

Zarówno więc istota zagadnień drzewnych, jak i skład Rady wróżą, że wykonać ona może rzetelną pracę, że nie stanie się, wzorem innych „rad", martwą organizacją, rzadko zwoływaną. Przeciwnie, mamy nadzieję, że prace komisyjne trwać będą nieprzerwanie, przynosząc w ten sposób realną zupełnie korzyść dla całości gospodarki drzewnej.

Ulgi podatkowe.

Rozporządzenie Min. Skarbu wydane w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. z dnia 25 listopada r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 731), obowiązujące od dnia 1 grudnia r. b. reguluje sposób spłaty powstałych przed dniem 1 października 1931 r. zaległości w następujących państwowych podatków wraz z dodatkami państwowemi i samorządowemi: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym oraz od spadków i darowizn. Ulgi podane w omawianem rozporządzeniu stosuje się również do następujących samoistnych danin komunalnych: podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, podatku inwestycyjnego, opłat specjalnych i dopłat drogowych.

Za zaległości podatkowe „rolników" i „właściceli nieruchomości budynkowych" rozporządzenie uważa nieuiszczone w terminach ustawowych należności podatkowe, dla których za podstawę wymiaru służył przychód lub dochód z nieruchomości gruntowych względnie budynkowych, lub też wartość majątkowa tych nieruchomości. Do nieruchomości gruntowych rozporządzenie nie zalicza przemysłów, mających związek gospodarczy z posiadłością gruntową, jak gorzelnie, browary, cukrownie, krochmalnie, młyny, cegielnie, i t. p. Za zaległości podatkowe posiadaczów (właścicieli, dzierżawców i t. p.) przedsiębiorstw przemysłowych handlowych i innych na zysk obliczonych przedsiębiorstw, rozporządzenie uważa, nieuiszczone w terminach ustawowych należności podatkowe, dla których za podstawę wymiaru służył przychód lub dochód z tych przedsiębiorstw, przychód lub dochód z objektów majątkowych, służących do prowadzenia tych przedsiębiorstw, lub też wartość majątkowa tych objektów.

Jeżeli podatek został wymierzony łącznie od nieruchomości gruntowej, budynkowej, przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych lub innych na zysk obliczonych przedsiębiorstw i innych objektów majątkowych lub źródeł dochodowych, wówczas za zaległości w tym podatku, przypadającą od „rolników" i „właściceli nieruchomości budynkowych" rozporządzenie uważa tę część zaległości w tym podatku, która proporcjonalnie przypada na wszystkie te wymienione objekty majątkowe oraz źródła przychodowe i dochodowe, z wyjątkiem przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych lub innych na zysk obliczonych przedsiębiorstw.

Spłata zaległości podatkowych „rolników" i „właścicieli nieruchomości budynkowych", które są lub zastaną zabezpieczone hipotecznie na ich majątku nieruchomym, rozłożona zostaje z urzędu na 20 równych rat półrocznych, począwszy od 1 stycznia 1935 r. Za odroczenie będą płatne odsetki w wysokości 4½% w stosunku rocznym, licząc od dnia 1 października 1933 r. Kary za zwłokę

i odsetki za odroczenie zaległości podatkowych „rolników" i właścicieli nieruchomości budynkowych" za okres od dnia ich powstania do dnia 30 września 1933 r. włącznie zostają umorzone.

Prawo ratalnej spłaty przysługuje podatnikom, bez względu na wysokość obciążeń hipotecznych na ich majątku przy spłacie zaległości podatkowych, korzystających z przywileju pierwszeństwa. Jeżeli chodzi o spłatę zaległości podatkowych, nie posiadających przywileju pierwszeństwa, to prawo ich ratalnej spłaty przysługuje wówczas płatnikom, gdy zaległości łącznie z poprzedzającemi je wpisami znajdują zabezpieczenie w pełnej wartości szacunkowej majątku, nieruchomego płatnika. Zaległości podatkowe, które nie korzystają z przywileju pierwszeństwa lub nie znajdują łącznie z poprzedzającemi je wpisami zabezpiecznia w pełnej wartości szacunkowej majątku nieruchomego płatnika korzystają z ulg takich, jakie przysługują płatnikom, którzy nie posiadają majątku nieruchomego.

Dla oceny wartości majątku nieruchomego płatnika miarodajny jest stan obciążeń tudzież szacunek majątku z dnia 1 grudnia 1933 r. Jeżeli zaległości podatkowe zostaną zabezpieczone po tym dniu, wówczas miarodajnym jest stan obciążeń oraz szacunek w dniu dokonania wpisu hipotecznego. Wartość majątku, która została oszacowana przez instytucje kredytu długoterminowego zostaje przyjęta w tej wysokości, jeżeli szacunek został dokonany po dniu 1 stycznia 1931 r., w wypadku, gdy szacunek został dokonany przed tym terminem powinien on ulec przerachowaniu na koszt płatnika. Jeżeli majątek płatnika nie jest oszacowany przez instytucję kredytu długoterimnowego, to szacunek ten zostaje dokonany przez urząd skarbowy; płatnik jednak może, na własny koszt, spowodować szacunek swego majątku przez instytucję kredytu długoterminowego i może żądać, aby ten szacunek przyjęto jako miarodajny.

Posiadaczom przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i innych na zysk obliczonych przedsiębiorstw, których zaległości podatkowe, omawiane w rozporządzeniu, są lub zostaną zabezpieczone na ich majątku nieruchomym, mogą władze skarbowe zezwalać na spłatę tych zaległości na tych samych zasadach, które dotyczą „rolników" i „właścicieli nieruchomości budynkowych". Jednak płatnicy tej kategorji muszą wnosić specjalne, odpowiednio uzasadnione podania do władz skarbowych.

Płatnicy, którzy nie posiadają majątku nieruchomego na zabezpieczenie zaległości podatkowych korzystają z urzędu z umorzenia czwartej części zaległości. Pozostałe trzy czwarte muszą być uiszczone w 12 równych ratach kwartalnych, począwszy od 1 stycznia 1935 r. Za odroczenie płatnicy tej kategorji muszą płacić odsetki w wysokości ½% miesięcznie począwszy od dnia 1 października 1933 r. Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie należne do dnia 30 września 1933 r. włącznie od tej kategorji płatników, podobnie jak od „rolników" i „właścicieli nieruchomości budynkowych", zostają umorzone.

O ile płatnicy we właściwych terminach nie spłacą dwóch kolejnych, następujących po sobie rat, wówczas tracą prawo do ulg podanych w omawianem rozporządzeniu.

Jeżeli zaległości podatkowe powstały wskutek jawnej złej woli płatnika wówczas omawiane ulgi nie mają zastosowania.

Płace robotników rolnych.

Dotychczasowa umowa zbiorowa, dotycząca warunków płacy i pracy robotników rolnych na terenie 5-ciu województw centralnych wygasa z dniem 31 marca 1934 roku. Obecnie są prowadzone pertraktacje między przedstawicielami ziemian i robotników rolnych. Ziemianie domagali się: obniżenia płac robotników o 6—14% zależnie od kategorji pracowników i grupy powiatów, zmniejszenia poborów ordynarjuszy o 10—20 złotych w stosunku rocznym, ponadto dla szeregu powiatów zmniejszenia wynagrodzenia o 100 kg żyta rocznie. Przedstawiciele robotników rolnych odrzucili propozycje ziemian, skutkiem czego do zawarcia umowy polubownej nie doszło.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Dozór graniczny nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, wwożonemi z terenu W. M. Gdańska zarządza rozp. Min. Opieki Społ. w por. z Min. Spr. Wewn., Spr. Zagr., Skarbu, Roln. i Ref. Rol., Pr em. i Han., komunikacji, Poczt i Telegr. z dn. 9. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 717).

Opłaty w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi do spraw majątkowych posiadczy gospodarstw wiejskich zmienia rozp. Min. Rol. i Ref. Rol. w por. z Min. Skarbu, Spraw. i Spraw. Wewn. z dn. 10. VI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 728).

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych wprowadza rozp. Min. Skarbu w por. z Min. Spr. Wewn. z dn. 25. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 731).

Cła wywozowe zmienia rozp. Min. Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rol. i Ref. Rol. z dn. 27. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 732).

Granice odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach zmienia rozp. Min. Skarbu z dn. 30. XI. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 733).

Czas pracy w przemyśle i handlu — jednolity tekst ustawy z dn. 18. XII. 1919 r. podaje obwieszczenie Min. Opieki Społ. z dn. 25. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 734).

Urlopy dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i Handlu — jednolity tekst ustawy z dn. 16. V. 1922 r. podaje obwieszczenie Min. Opieki Społ. z dn. 25. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 735).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

AUSTRJA.

Ustawowe regulowanie hodowli nierogacizny.

Ogromny wzrost hodowli trzody w Austrji skłonił sfery rządowe do wydania zarządzenia, ograniczającego rozmiary krajowej produkcji i nierogacizny. Okazało się bowiem, że nietylko małe gospodarstwa wiejskie forsowały hodowlę trzody, wykorzystując znacznie mniejsze obciążenie kosztami transportu, podatkiem obrotowym i t. p.

w porównaniu z analogicznemi kosztami, które ponosi nierogacizna zagraniczna, obciążona ponadto stosunkowo wysokiem cłem, lecz także i wielka własność oraz specjalnie założone zakłady dla wypasu nierogacizny, prowadzone metodą przedsiębiorstw przemysłowych, które dzięki niskim cenom paszy sprowadzonej z zagranicy, obciążone są stosunkowo małemi kosztami produkcji.

Rząd austrjacki w tej metodzie hodowli i wypasu widzi z jednej strony poważne niebezpieczeństwo dla hodowli chłopskiej, z drugiej strony rząd zdaje sobie sprawę z tego, że dalszy rozwój tych stosunków może doprowadzić do takiego nadmiaru urodukcji nierogacizny, że Austrja osiągnęłaby nietylko zupełną samowystarczalność w tym zakresie, lecz nawet celem zbycia powstałych nadwyżek, musiałaby szukać odbiorców zagranicznych. Taki stan rzeczy mógłby wywołać silne wstrząsy w stosunkach handlowo-politycznych pomiędzy Austrją a państwami rolniczemi, a zwłaszcza Polską. Kwestja ta była omawiana w rozmowach obu delegacyj w czasie rokowań polsko-austrjackich, a w pakcie, który stanowi integralną część naszej umowy w sprawie uregulowania dowozu nierogacizny, wołów i cieląt do Austrji, rząd austrjacki złożył deklarację, iż przystąpi do wydania zarządzeń, zmierzających do unormowania krajowej produkcji nierogacizny.

Istotnie w Związkowym Dzienniku Ustaw Nr. 159 z dnia 8 listopada b. r. zostało ogłoszone rozporządzenie z dn. 27 października, regulujące hodowlę świń w Austrji.

Rozporządzenie to uniemożliwia hodowlę świń przy pomocy dokupywanej paszy, względnie uzależnia ją od osobnego zezwolenia Związkowego Ministerstwa Rolnictwa. W wypadku, gdy hodowca rozporządza dostatecznym zapasem własnej paszy rozmiar hodowli ograniczony jest maksymalnie do 100 sztuk. Przekroczenie tej ilości dopuszczalne jest tylko za osobnem zezwoleniem Ministerstwa. Paragraf 2 rozporządzenia skierowany jest przeciw t. zw. tuczarniom trzody, niezwiązanym z warsztatem produkcji rolnej, a opartym jedynie na dzierżawie pewnych terenów.

Praktyka wykaże, czy omawiane rozporządzenie umożliwi osiągnięcie zamierzonego celu, t. j. redukcję rozmiarów hodowli. Można przypuszczać, że tego rodzaju administracyjne zarządzenia, których wykonanie musi nasuwać poważne trudności, dotąd nie będą mogły wpłynąć w decydujący sposób na rozwiązanie omawianego problemu, jak długo nie zostaną one poparte posunięciami polityki celnej, głównie w postaci znacznego podwyższenia cła na pasze.

Wydając powyższe rozporządzenie rząd austrjacki spełnia udzielone naszej delegacji w toku rokowań przyrzeczenie stopniowego ograniczenia rozmiarów krajowej hodowli trzody w celu umożliwienia wprowadzenia po dniu 15. IV. 1934 r. normalnych kontyngentów dla przywozu trzody z Polski.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

Sędzia Jan Szułdrzyński. Komentarz do ustawy o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Wydawnictwo Centralnego Biura do Spraw Finansowo - Rolnych, Warszawa rok 1933. Str. 208. Zarówno osoba autora, jak i instytucja wydawnicza stanowią dowód, że komentarz, o którym mowa, może być uważany za autorytatywny. Sędzia Szułdrzyński bowiem brał żywy udział przy opracowywaniu ustawy o urzędach rozjemczych, a obecnie współdziała w nadzorze nad jej wykonywaniem.

Ze względu na to, że od orzeczeń urzędów rozjemczych przewidziana jest tylko jedna istancja kasacyjna, niema zaś instancji apelacyjnej, trudno wyobrazić sobie, że powstanie w drodze orzecznictwa normalna judykatura. Dlatego też jednolity sposób komentowania ustawy przez wszystkie czynniki z niej korzystające posiada wybitnie duże znaczenie. Komentarz tego typu, jak opracowany przez Sędziego Szułdrzyńskiego, posiada ten wyjątkowy walor, że zawiera wykładnię ustawy, uzgodnioną z czynnikiem nadzorczym działalności urzędów rozjemczych. Ten jeden moment wystarczyć powinien, aby książka p. Szułdrzyńskiego znalazła się w rękach każdego z członków urzędów rozjemczych, adwokatów i rolników, a także członków sądownictwa, którzy mogą stykać się w swych pracach z odwołaniami od orzeczeń urzędów rozjemczych.

Oprócz komentarza do samej ustawy i do rozporządzenia w sprawie opłat w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi książka p. Szułdrzyńskiego zawiera teksty najważniejszych przepisów, wydanych w celu oddłużenia rolnictwa. Umieszczenie tych tekstów ułatwia czytelnikowi zorjentowanie się w całokształcie przepisów finansowo-rolnych, wśród których ustawa o urzędach rozjemczych stanowi jedno z najważniejszych ogniw.

Dla ułatwienia prac urzędom rozjemczym autor umieścił szereg najważniejszych wzorów różnych aktów napotykanych w działalności tych urzędów.

Znacznem ułatwienie korzystania z komentarza jest umieszczony na końcu książki skorowidz rzeczowy, przy pomocy którego można z łatwością zorjentować się we wszystkich przepisach ustawy.

Książkę poprzedza przedmowa Wiceministra, p. Wacława Karwackiego, który podkreśla, że komentarz „przyczyni się niewątpliwe do należytego spełnienia zadań, które zgodnie z ogólnym programem akcji oddłużeniowej zostały powierzone urzędom rozjemczym".

Kalendarz Gospodarski Kółek Rolniczych na rok 1934 rocznik dwudziesty szósty, pod redakcją Inż. Wacława Tarkowskiego, wydawnictwo Centralnego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, str. 317 + XII. Wydawnictwo podzielone na osiem działów, z których pierwszy tylko obejmuje właściwy kalendarz; w dziale drugim znajdujemy dwa artykuły, dotyczące życia organizacyjnego naszego rolnictwa. Pozostałe działy noszą charakter encyklopedycznego poradnika-informatora, w którym omówiono: rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, rybactwo, hodowlę, weterynarję, oświatę, prawo i podatki, statystykę rolniczą, budownictwo, miary, wagi oraz podano szereg drobnych wiadomości potrzebnych rolnikowi.

S T A T Y S T Y K A

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Gł. Urzędu Statystycznego.

Przywóz.

	Sierpień — Październik 1933 w tonnach	Sierpień — Październik 1932 w tonnach	Sierpień — Październik 1933 w tys. złotych	Sierpień — Październik 1932 w tys. złotych
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI .	**718.510**	**526.187**	**249.661**	**205.325**
Pszenica	8.820	5.987	1.130	1.069
Żyto	3.898	1.839	389	259
Jęczmień	1	0	0	0
Owies	—	0	—	0
Kukurydza	890	1.394	80	170
Ryż	17.995	10.514	3.354	2.759
Nasiona past. i traw	89	39	21	6
„ oleiste	17.876	11.404	5.351	2.732
Cebula	2	27	0	6
Len i konopie	186	204	336	304
Jabłka świeże	296	95	134	58
Śliwki „	4.914	535	1.115	173
Śliwki suszone.	748	796	469	463
Cytryny	1.849	1.364	889	1.171
Pomarańcze	86	40	48	44
Winogrona	1.659	1.968	897	700
Orzechy	70	92	168	168
Słonina	0	0	0	0
Smalec	0	0	0	0
Łoje zwierzęce nieprzerobione . .	2.663	2.826	1.583	2.072
Skóry surowe	4.278	5.761	5.882	5.748
Wełna	4.110	2.954	12.876	8.307
Jelita.	190	186	476	169
Mąka pszenna	1	0	0	0
Mąka żytnia	—	0	—	0
Słód	12	1	37	1
Tłuszcze roślinne	252	470	185	371
Makuchy niewymienione. . . .	540	895	100	169

Wywóz.

	Sierpień — Październik 1933 w tonnach	Sierpień — Październik 1932 w tonnach	Sierpień — Październik 1933 w tys. złotych	Sierpień — Październik 1932 w tys. złotych
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI. .	**3.507.291**	**3.423.746**	**257.603**	**269.914**
Pszenica	4.509	1.995	939	715
Żyto	116.299	80.652	11.072	11.350
Jęczmień	41.398	43.010	5.143	6.514
Owies	1.645	529	240	125
Ryż	2.875	2.792	613	1.130
Strączkowe	10.517	15.953	2.950	4.794
Nasiona pastew. i traw	3.185	3.287	1.850	2.587
„ oleiste	7.201	6.502	4.187	3.483
„ buraków cukrowych . . .	889	174	836	187
Ziemniaki	5.789	3.096	287	148
Chmiel.	176	649	1.126	1.159
Len i konopie	1.106	749	323	275
Konie . . . . . . sztuk	2.934	1.206	529	159
Bydło rogate . . . . . „	306	753	168	372
Trzoda chlewna . . . . „	36.819	78.052	4.568	9.438
Drób żywy . . . . . . „	853.739	1.069.054	3.342	4.391
Mięso cielęce . . . . tonny	169	371	133	393
„ wieprzowe	372	300	438	272
„ baranie	118	108	208	194
Bekony	8.281	15.025	16.085	22.289
Wędliny i szynki	852	2.794	1.445	3.068
Masło	615	64	1.866	173
Jaja	7.089	11.177	9.965	16.800
Skóry i futra surowe	1.717	3.827	3.041	4.215
Włosie, szczecina i sierść . . .	419	199	1.166	1.060
Pierze i puch	344	295	1.614	1.815
Mąka pszenna	1.385	2.665	222	543
„ żytnia	5.782	5.505	693	894
Spirytus	3.959	1.509	1.607	631
Cukier	15.890	17.498	2.841	3.415
Ziemniaki suszone i płatki . . .	57	2.438	7	386
Mąka i krochmal ziemniaczany . .	2.064	282	535	130
Otręby wszelkie	1.762	8.212	166	1.083
Makuchy lniane	2.055	4.640	369	978
Wysłodziny suszone i melasa . .	13.574	5.738	753	468
Drzewo:				
Papierówka	70.236	37.111	2.128	1.272
Kopalniaki i słupy telegraficzne . .	14.955	29.767	533	1.070
Kłody, kloce i dłużyce	37.636	25.651	2.091	1.991
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe .	275.050	109.160	27.930	13.769

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Kopernika 30. TELEFONY: Redakcji Nr. 5.82-74. — Administracji Nr. 218-81 Konto w P. K. O. Nr. 12.248. Prenumerata: kwartalnie 10 zł. cena zeszytu 2 zł. CENA OGŁOSZEŃ: na IV stronie okładki 1/1 str. 200 zł., 1/2 str. 110 zł., 1/4 str. 60 zł.; na III stronie okładki 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 85 zł., 1/4 str. 45 zł. na II stronie okładki 1/1 str. 175 zł. 1/2 str. 100 zł., 1/4 str. 55 zł. Cena ogłoszeń w tekście równa cenie IV strony okładki za tekstem III strony okładki. — REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

WYDAWCA: ZWIĄZEK IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.

Redaktor odpowiedzialny: Doc. Dr. Wacław Ponikowski. 3886. Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Wspólna 54. Tel. 8-84-12